Rok XI. Kraków-Podgórze niedziela 20 października 1912. Nr. 240

3 Cena numeru centy 3
(Kolportaż w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi).
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50. Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7.
Administracya „NOWIN": ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popol. codziennie z wyjątkiem świąt.

„Wojna krzyża z półksiężycem".

Napad na konsulat w Kijowie.

Wojna.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 18 października.

Wojna się już rozpoczęła. Rząd turecki nie czekając na atak sprzymierzonych państw Bałkańskich, pierwszy nakazał swoim wojskom podjęcie kroków zaczepnych. Na granicy bułgarskiej i na granicy serbskiej przyszło do gorących potyczek. Ale te potyczki na razie nie posiadają znaczenia rozstrzygającego. Są to dopiero wstępne boje, mające na celu wypróbowanie sił przeciwnika, jakość jego uzbrojenia i metodę jego walki. Król Ferdynand bułgarski nakazał w manifeście wojennym, odczytanym armii bułgarskiej, aby podjęła marsz na terytoryum tureckiem. Taki sam rozkaz wydano armii serbskiej i armii greckiej. Rzecz charakterystyczna, że także i sułtan nakazał swoim wojskom, by szły naprzód i zajęły kraj nieprzyjacielski. Z tych rozkazów pokazuje się że obie strony wojujące postanowiły hołdować taktyce zaczepnej. Pisarze wojskowi niemieccy wyrażą obawę, czy taktyka zaczepna okaże się dla armii tureckiej zbawienna. Twierdzą oni, że przedewszystkiem w charakterze wojennym Turkow leży zawsze dawanie odporu i w tem dawaniu odporu są oni prawdziwymi mistrzami. Następnie zwracają uwagę, że ruch zaczepny nie bywa pożądanym i wskazanym dla armii, której jakość i której urządzenia nie stoją na wysokości zadania. Z tych obaw drugiego rodzaju wynika, że pisarze wojskowi niemieccy, którzy przecież dobrze znają stan armii tureckiej, nie są pewnymi, czy armia turecka istotnie jest tak świetnie zorganizowaną, jak o tem mówiono i pisano w ostatnich latach.

Zdaje się też, że manifest turecki jest przeznaczonym bardziej dla Europy, niż dla wojsk tureckich. Wojska tureckie pomimo rozkazu sułtana, by iść naprzód i zająć terytoryum bułgarskie oraz serbskie, będą się trzymały taktyki odpornej na przestrzeni pomiędzy Adryanopol i Kirkilisse. Dopiero po przybyciu posiłków, obecnie jeszcze znajdujących się w drodze, a więc po osiągnięciu przewagi liczebnej nad armiami państw chrześcijańskich przejdą od taktyki odpornej do taktyki zaczepnej. Jeżeli Turcy będą na linii Adryanopol-Kirkilisse oczekiwali ataku bułgarskiego, to w takim razie Bułgarzy będą musieli zaatakować Turków na stanowiskach oszańcowanych, co nigdy nie jest rzeczą łatwą, gdy ma się do czynienia z silnym liczebnie przeciwnikiem, który jest zdolnym do podjęcia operacyj wojennych. Dalej, stanowisko obwarowane pod Adryanopolem umożliwia Turkom trzymać w pogotowiu swoje główne siły po obu stronach Kirkilisse bez obawy, by ich skrzydło zachodnie, znajdujące się pod Adryanopolem, zostało zgniecione. Według wszelkiego prawdopodobieństwa bowiem główny atak bułgarski nastąpi na lewe skrzydło tureckie, a więc będzie poprowadzonym przez Kirkilisse. Dzięki temu Turcy będą mogli przeciwstawić temu głównemu atakowi bułgarskiemu co najmniej siły równowartościowe. Bez wątpienia też Turcy, już na granicy stawią opór zacięty marszowi zaczepnemu bułgarskiemu. Należy tedy oczekiwać w najbliższych godzinach całego szeregu walk granicznych. Dalej jest rzeczą możliwą, że wojska tureckie pod opieką floty wojennej wysiądą w zatoce Burgas, ażeby się zjawić na skrzydle i na tyłach wojsk bułgarskich, operujących pod Kirkilisse. Ażeby zapobiedz temu niebezpieczeństwu, Bułgarzy będą musieli posunąć pod Burgas znaczne siły wojskowe, skutkiem czego osłabią swoją armię, walczącą pod Kirkilisse.



Teren pod Skutari, gdzie Czarnogórcy wczoraj ponieśli porażkę.
Wysunięty posterunek Czarnogórców nad rzeką Bojana.

Dziś numer zawiera 16 stron

Na macedońskim teatrze wojny siły bułgarskie i serbskie idą z miast Vrania i Kustendil koncentrycznie na Ueskub. Pod Vranią stoi czoło armii serbskiej, oszacowane na 80.000 żołnierza. Pod Küstendil stoi 25.000 Serbów i 60.000 Bułgarów. Ale z tej ostatniej armii tylko Serbowie będą szli na Ueskub przez Egri, Palanka i Kumanowę. Natomiast Bułgarzy w liczbie 60.000 przez dolinę Strumy podążą do Salonichi. Turcy mają pod Ueskübem silną armię i równocześnie także zgromadzili silne wojska w dolinie Strumy. Serbowie i Bułgarzy skoncentrowali swoje wojska niedaleko granicy tak, iż mogą ją przekroczyć w kilka godzin po wypowiedzeniu wojny. Natomiast Turcy skoncentrowali wojska na parę dni marszu od granicy. Ale na punktach zagrożonych granicznych postawili dosyć silne oddziały wojskowe celem przeszkodzenia przeciwnikowi w pochodzie naprzód. Zdaje się też, że już w najbliższych godzinach przyjdzie do walki pod Dzumaja i pod Egri Palanka. Tutaj w Macedonii wojska tureckie istotnie pierwsze rozpoczną ruch zaczepny, ponieważ muszą się spieszyć, by pobić Serbów i Bułgarów, ażeby potem zwrócić się przeciw nadciągającym Grekom. Wojska serbskie prawdopodobnie ulegną w walce z Turkami. Czy jednak Turcy zwyciężą Bułgarów, pokaże się niebawem. Na wypadek, gdyby Bułgarzy zadali tutaj Turkom klęskę, położenie tych ostatnich będzie bardzo trudnem, ponieważ wówczas na tyłach pobitych Turków, pojawią się świeże i niezmęczone wojska greckie.

Amon.

Z pola wojny.

Manifest wojenny ogłoszony wczoraj przez króla bułgarskiego Ferdynanda, nawołujący naród do walki w imię oswobodzenia uciśnionych pobratymców, proklamuje świętą wojnę, *„wojnę krzyża z półksiężycem“*.

Istotnie w wojnie tej wszystkie chrześcijańskie ludy na Bałkanie ruszyły przeciw Turcyi. Będzie to bój, prowadzony przez obie wojujące strony z natężeniem wszystkich sił, bój, od którego wyniku nietylko zawisło dalsze ukształtowanie stosunków na Bałkanie ale i sytuacya w Europie.

Z teatru wojny skąpo nadchodzące wiadomości donoszą o wstrzymaniu ataków Czarnogórców na Skutari i ich porażce. Wojsko tureckie okazało na terenie czarnogórskim znaczną siłę defenzywną.

Także z nad granicy serbskiej nadchodzą wieści o ofenzywie tureckiej.

W ciągu dzisiejszego przedpołud. otrzymaliśmy następujące telefoniczne i telegraficzne wiadomości:

(*Zwracamy jednak uwagę Czytelników, że wiadomości o zwycięstwach tureckich pochodzą ze źródeł tureckich, że zatem należy je traktować krytycznie*).

Wojna z Czarnogórą.

Turcy zwyciężają?

Konstantynopol. Walki pod Vranje i Tuzi zakończyły się stanowczem zwycięstwem Turków. Czarnogórcy musieli cofnąć się na własne terytoryum.

Według urzędowych wiadomości ministerstwa wojny, koło Gusinje obsadzili Turcy wzgórza Zagraki i następnie wtargnęli na terytoryum czarnogórskie, gdzie — jak już doniesiono — obsadzili pozycyę Polici.

Konstantynopol. Przy posuwaniu się na terytoryum czarnogórskiem Turcy obsadzili Velica. — W okolicy Bjelopolja walki trwają dalej. Kolumny tureckie ścigały Czarnogórców koło Berane i Gusinje i posunęły się ku Andrevica.

Konstantynopol. Jak słychać, dywizya jenerała Wukoticza doszła do Priepolje. Pomiędzy Priepolje a Plevje toczy się walka.

Walka o Beranę.

Londyn. Do tutejszych dzienników telegrafują, że walka o Beranę była szczególnie zajadła. Teren tamtejszy nie pozwala na użycie artyleryi, walczono więc tylko na karabiny i bagnety. Turecka załoga wynosiła 4.000 ludzi, w tem 1000 albańskich ochotników, a nadto pułk baszybożuków. Turcy walczyli z niesłychaną zaciętością nawet kiedy Czarnogórcy już byli wśród ich obozu. Wreszcie udało się Turkom przez walczny atak bagnetowy przebić się na drogę do Ipek. Tylko około 500 Turków odcięto.

Przerwa.

W walce Czarnogórców z Turkami nastąpiła pauza. Środkowa kolumna wojsk gromadzi się koło Tuzi, aby posunąć się w kierunku Skutari. Nieprzyjaciel wysłał ze Skutari poważną siłę naprzeciw. Oczekiwaną jest walka na terenie bardzo dla armii czarnogórskiej niekorzystnym, mianowicie na wschodnim bagnistym brzegu jeziora Skutari. W razie klęski Czarnogórcy nie mają krytych tyłów, ponieważ leżące za nimi małe jezioro Hum utrudnia im połączenie ze swem centrum.

Armia północna przetransportowała przeszło 300 rannych. Daje się już odczuwać brak lekarzy. Z Rosyi nadchodzą wielkie ofiary na rzecz Czerwonego Krzyża. Następczyni tronu Milica osobiście kieruje pielęgnowaniem chorych w prowizorycznym szpitalu w Tuzi, gdzie umieszczono rannych Turków i Malissorów.

Walki na granicy Serbskiej.

Porażki Serbów?

Konstantynopol. Wojsko tureckie koło Prepolac przeszło na terytoryum serbskie. Serbowie z wielkiemi stratami cofnęli się. Turcy obsadzili blokhauzy serbskie i sąsiednie pozycye.

Saloniki. Walka koło Podova na granicy serbskiej przybrała wielkie rozmiary. — Obie strony otrzymały posiłki. Turcy odparli wszystkie ataki serbskie. Walka toczy się z wielką zaciętością, straty nie są znane.

Saloniki. Tureckie forpoczty w sandżaku w pobliżu Sienicy i Nowi Bazar zaatakowane zostały przez Serbów. Serbowie musieli się jednak cofnąć. Rozdrażnieni ciągłymi serbskimi napadami ochotnicy tureccy przekroczyli serbską granicę i po gwałtownej walce zdobyli kilka armat. Następnie kilka tysięcy Albańczyków przepędziło Serbów aż do okręgu Toplica, przyczem znów kilka armat wpadło w ich ręce.

Do sandżaku Nowi-Bazar!

Saloniki. Serbowie czynią przygotowania, by w okolicy Nowego Bazaru przekroczyć granice.

Wojna bułgarsko-turecka.

Sofia. Rząd polecił posłowi bułgarskiemu w Konstantynopolu oświadczyć Porcie, że wobec odmownej odpowiedzi na równobrzmiącą notę państw bałkańskich, wobec zatrzymania amunicyi serbskiej i okrętów greckich, oraz licznych starć granicznych, tudzież zerwania stosunków dyplomatycznych, rząd bułgarski ku swemu ubolewaniu musi chwycić za broń i zwala całą odpowiedzialność na rząd otomański.

Dalej polecił rząd swemu posłowi Sarafowowi, aby wyjechał z Konstantynopola, gdyż misya jego jest ukończoną. Ma on też oświadczyć Porcie, że poddani tureccy mieszkający w Bułgaryi mogą albo wyjechać, albo pozostać i być pewnymi ochrony prawa.

Bułgarzy na ziemi tureckiej.

Saloniki. Bułgarzy skoncentrowali na południowy zachód wielkie siły koło Kustendil.

Saloniki. Według wiadomości ze Skoplje, Bułgarzy poczęli atakować tureckie blokhausy koło Palanka, Nalbend, Czepeler i Teberet.

Sofia. Wojska bułgarskie zajęły ważny pod względem strategicznym punkt na ziemi tureckiej: Kurtale w pobliżu miejscowości Mustafa.

Konstantynopol. Bułgarzy zaatakowali tureckie forpoczty nad rzeką Arda o 70 klm. od Filippopola. Walka trwała do północy i wczoraj rozpoczęła się na nowo. Zakończyła się ucieczką Bułgarów, kiedy Turcy otrzymali posiłki.

Marsz na Filippopol.

Konstantynopol. W ciągu nocy nadeszły do dzienników wiadomości, że wojsko tureckie przełamało linię obronną bułgarską koło Timrasz i maszeruje ku Filippopolowi.

Armia bułgarska.

Londyn. Korespondent wojenny „Daily Telegraph“ oblicza siły bułgarskie na 400. tysięcy ludzi, to jest 60.000 ponad przypuszczalną liczbę. Serbowie połączyli swoją kawaleryę z Bułgaryą. Macedońscy przywódcy band mają mieć około 60.000 ludzi.

Rosya daje pieniądze.

Wiedeń. Jak do tutejszych dzienników donoszą, bułgarski minister spraw wewnętrznych ma w Petersburgu misyę wyrobienia dla Bułgaryi pożyczki.

Frankfurt. Korespondent „Frank. Ztg.“ donosi z Sofii: Mogę na podstawie bardzo szczegółowych badań zapewnić, że bank państwowy otworzył bułgarskiemu bankowi za granicą kredyt na 25 milionów franków.

Nadejście wojsk tureckich.

Berlin. Po ostatniej koncentracyi tureckie wojska przewiezione z Małej Azyi doszły już tak daleko w marszu, że lada chwila spodziewać się można ofenzywy. Korespondenci obliczają siłę tych wojsk na ćwierć miliona. Na drugiem polu bitwy w Starej Serbii trudno o obliczenie sił i każda strona podaje je inaczej.

Wojna grecko-turecka.

Ateny. Na wczorajszem posiedzeniu Izby minister spraw zagranicznych zawiadomił o wypowiedzeniu wojny Turcyi i odczytał notę wręczoną w Konstantynopolu przez Griparisa. Powiedział między innemi, że Turcya do ostatniej chwili starała się Grecyę oderwać od sojuszu z państwami bałkańskiemi.

Venizelos odczytał orędzie króla tej treści, że cierpienia uciśnionych braci zmusiły państwa bałkańskie do wojny. Potem odczytał list królewicza, donoszący o wkroczeniu greckiej armii na tureckie terytoryum.

Minister marynarki rzekł, że jedynem życzeniem floty greckiej jest, żeby flota turec-

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe	
płacą	254·25
żądają	255·25
Marki niemieckie	
płacą	117·50
żądają	118·50
Franki papierowe	
płacą	95·25
żądają	96.25
20-to frank. w złocie	
płacą	19·20
żądają	19·30
Dolary amerykańskie	
płacą	492·—
żądają	497·—

Giełda zbożowa.

Budapeszt. Dn. 18. paździer. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·97 do 10·98; pszenica na kwiecień od 11·88 do 11·89; żyto na październik 10·23—10·29 na kwiecień od 10·54 do 10·55; owies na paździer. od 11·78—12·79; na kwiecień od 11·36 do 11·87; kukurudza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·98 do 7·99; rzepak na maj od 7·75 do 7·76.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne. Pogoda: piękna.

ka podniosła kotwicę i wyjechała na morze.

Prezydent Izby wśród hucznych oklasków prosił o pozwolenie wysłania do Izb sojuszniczych państw bałkańskich braterskiego pozdrowienia w chwili, kiedy w imię cywilizacyi chrześcijaństwa przeciw barbarzyństwu zaczynają grzmieć działa.

Paryż. Dzienniki donoszą z Kanei, iż 800 ludzi kreteńskiej milicyi odjechało do portu Pireus. Także z innych miejscowości 1000 żołnierzy milicyi odpłynęło do Grecyi.

Neutralność Rumunii.

Wiedeń. Z Bukaresztu donoszą, że Rumunia na ręce wielkich mocarstw złożyła deklaracyę neutralności.

Dyplomacya działa.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na dłuższej audyencyi austro-węgierskiego ambasadora w Berlinie Szögenyi-Maricha. W Wiedniu do przyjazdu ambasadora przywiązują wielkie polityczne znaczenie.

Rzym. Austryacki minister spraw zagranicznych hr. Berchtold wyjedzie 20-go bm. z Wiednia, aby przedstawić się królowi włoskiemu i zjechać się z włoskim ministrem spraw zagranicznych markizem San Giuliano.

Okręty francuskie w Syryi.

Paryż. Eskadra z 5 okrętów wojennych stoi w pogotowiu do odjazdu do wybrzeża Syryi, gdyby jej obecność tamże okazała się konieczną dla ochrony i bezpieczeństwa obywateli francuskich. Dwa okręty francuskie są już w pobliżu wybrzeży Syryi.

Paryż. Półurzędowa nota donosi: Dwa francuskie okręty wojenne są w drodze do wybrzeży syryjskich, dalsze stoją w Tulonie gotowe do wyjazdu.

Nota Serbii.

Belgrad. Posłowie serbscy otrzymali polecenie, by rządom, u których są uwierzytelnieni, wręczyli notę, w której Serbia podnosi:

Ponieważ anarchia, panująca w Turcyi, która tak dalece zamąciła bezpieczeństwo krajów sąsiednich, jeszcze się pogorszyła, a na wspólny manifest mocarstw w sprawie przeprowadzenia reform Porta uciekła się do swego zwykłego wybiegu, zaś na pełną godności ostatnią próbę państw bałkańskich zajęła prowokacyjne stanowisko i bez poważnego powodu zmobilizowała przeciw nim wojsko i zerwała stosunki dyplomatyczne, rządy Bułgaryi, Serbii i Grecyi zmuszone są ku swemu wielkiemu ubolewaniu chwycić za broń i Serbia w myśl art. 1 konwencyi z 17 października r. 1907 wystosowała właśnie do Turcyi formalne oświadczenie w sprawie podjęcia kroków nieprzyjacielskich.

Traktat pokojowy włosko-turecki.

Rzym. Agencya Stefaniego ogłasza treść traktatu pokojowego między Włochami a Turcyą. Wylicza przedewszystkiem pełnomocników, mianowanych przez obie strony i zawiera artykułów jedenaście.

Artykuł I postanawia, że bezpośrednio po podpisaniu traktatu następuje wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich obu stron.

Art. II orzeka, że obie strony natychmiast odwołają wojska, a mianowicie opróżnienie wysp egejskich przez wojska włoskie nastąpi natychmiast, gdy tylko z Trypolisu i Cyrenajki będą odwołani tureccy oficerowie wojsk i funkcyonaryusze cywilni.

Art. III dotyczy wymiany w najkrótszym czasie jeńców wojennych i zakładników.

W art. IV zobowiązują się oba rządy do udzielenia zupełnej amnestyi osobom, które brały udział w krokach nieprzyjacielskich.

Art. V postanawia, że wszystkie traktaty, konwencye i umowy, zawarte między obu państwami przed wojną, wchodzą natychmiast z powrotem w życie.

Art. VI orzeka, że Włochy zobowiązują się zawrzeć z Turcyą w tym samym czasie, kiedy odnowione będą traktaty handlowe z innemi mocarstwami, traktat handlowy na podstawie europejskiego prawa publicznego, to znaczy, że Włochy zgadzają się na pozostawienie Turcyi pełnej gospodarczej niezawisłości i prawa postępowania w kwestyach handlowych i cłowych na wzór innych państw europejskich. Nadto Włochy zgadzają się na podwyższenie ceł tureckich z 11 na 15%, oraz na zaprowadzenie nowych monopolów dla pobierania podatków konsumcyjnych z następujących pięciu artykułów: nafta, papier cygaretowy, zapałki, spirytus i karty do gry — pod warunkiem, że równocześnie w równy sposób traktowane będą towary, importowane z innych krajów.

Art. VII. Rząd włoski zobowiązuje się urzędujące w państwie Otomańskiem urzędy pocztowe włoskie zwinąć w tej samej chwili, kiedy inne państwa, posiadające urzędy pocztowe w Turcyi, to uczynią.

Art. VIII. Ponieważ Porta zamierza na konferencyi europejskiej lub w inny sposób rozpocząć rokowania z interesowanemi mocarstwami w sprawie zastąpienia t. zw. kapitulacyi postanowieniami prawa międzynarodowego, Włochy oświadczają, że uznają uprawnienie Turcyi do takiego postępowania i już dziś przyobiecują poparcie usiłowań tureckich w tym względzie.

Art. IX. Rząd otomański, wyrażając zadowolenie z dobrej i lojalnej służby, jaką czynili obywatele włoscy, zajęci w rozmaitych gałęziach administracyi tureckiej, a wydaleni z powodu wojny, oświadcza gotowość przyjęcia ich napowrót. Za miesiące, w których nie służyli, otrzymają ci urzędnicy płace, a przerwa nie wpłynie ujemnie na prawa do pensyi. Równocześnie zobowiązuje się rząd turecki u tych instytucyj, z którémi pozostaje w styczności, a więc Dette publique, towarzystwa kolejowe, banki itd. poczynić kroki, aby ci obywatele państwa włoskiego, którzy niegdyś stali w służbie tych instytucyj, i znaleźli się w podobnej sytuacyi, jak wyż wymienieni urzędnicy, napowrót do swych praw wrócili.

W art. X. rząd włoski zobowiązuje się płacić kasie „Dette Publique Ottomane“ na rachunek rządu tureckiego rok rocznie sumę, która odpowiada przeciętnie tym kwotom, które w trzech latach przed wypowiedzeniem wojny płacono do „Dette Publique“ z dochodów obu prowincyi. Kwota tych annuitetów będzie ustalona za porozumieniem się dwóch komisyi, mianowanej przez króla włoskiego i przez sułtana, a w razie sporów obu komisyi, rozstrzygać ma sąd rozjemczy. Rząd włoski oświadcza, że uznaje już dziś, iż roczna suma nie może wynosić mniej, niż 2 miliony włoskich lirów i jest gotów oddowiedną sumę do skapitalizowania się natychmiast zapłacić administracyi „Dette Publique“, skoro tylko odpowiednie żądanie będzie postawione.

Art. XI. Traktat obecny wchodzi w życie w dniu jego podpisania.

Traktat podpisali pełnomocnicy obu stron i położyli swoje pieczęcie. Akt datowany z Lozanny 18 października 1912 r.

Co słychać w mieście?

Kraków, 19 października

Z teatru miejskiego. W niedzielnem przedstawieniu „Bębna“, krotochwili P. Vebera, rolę Koletty obejmie p. Zofia Braunówna. Dyrekcya pozyskała dla sceny krakowskiej artystkę teatru lwowskiego p. Annę Zielińską, która po raz pierwszy wystąpi na scenie krakowskiej w roli Lizbety Rakuskiej, żony Zygmunta Augusta w „Królewskim Jedynaku“, Lucyana Rydla. Próba czytana z „Jedynaka“, stanowiącego pierwszą część trylogii odbyła się we czwartek 17 bm. — Pierwsza próba sytuacyjna odbyła się w piątek dnia 18 bm.

Dzień „Macierzy śląskiej“. Jutro miasto nasze złoży bratnią pomoc starej piastowskiej dzielnicy. Przy stolikach zasiądą panie, a publiczność z pewnością rzuci chętnie grosz dla Macierzy śląskiej. Przy stolikach zasiędą w Rynku C—D. i popołudniu na Błoniach — prezydentowa Leowa W. Rynek, Szara Kamienica — wicepr. Szarska i prezydentowa Seydlowa; Rynek, pod Baranami — Zaczkowa; Rynek, róg Floryańskiej, dyrektorowa Filippi i nadinżynierowa Sykatowa; Rynek, róg Grodzkiej — profesorowa Silbermanowa; planty, przy kawiarni Bisanza — profesorowa Browiczowa; plac Matejki — dyrektorowa Zborowska i p. Hołyńska; Panty, róg Sławkowskiej — p. Epsteinówna; koło Hotelu Saskiego i kawiarni Drobnera — polski Związek Niewiast Katolickich; ul. Kolejowa — Dembowska; planty przy pomniku Straszewskiego — Tondosowa; planty, róg Starowiślnej — doktorowa Bogdanikowa; platy przy Uniwersytecie — p. Tomaszewska; planty przy Wawelu—p. Groelowa; ulica Karmelicka — Stowarzyszenie Nauczycielek: przy teatrze — starościna p. Bodnarowa i inżynierowa Drobniakowa; ul. Grodzka przy Suskim, pani Dawidowa; Rynek, Sukiennice — p. Brzezińska.

W Podgórzu podjęły się urządzenia kwesty panie: burmistrzowa Maryewska, starościna Bodnarowa i p. Dawidowska.

Komitet otrzymał obietnicę od pań kwestujących, iż osoby, które nabyły odznaki Macierzy (1 koronowe) nie będą już proszone o dalsze datki.

Odezwa do społeczeństwa na rzecz Macierzy Śląskiej nie przebrzmiała bez echa. Mamy już do zanotowania fakt ofiarności ze strony znanego przemysłowca inżyniera Drobniaka, właściciela fabryki szczotek, który składa na rzecz Macierzy 5 proc. od sprzedaży swoich wyrobów aż do dnia 1-go stycznia roku przyszłego. Przykład ten zachęci zapewne liczniejsze grono przemysłowców i kupców do złożenia również choćby drobnej ofiary dla ratowania zagrożonych placówek polskich na kresach zachodnich.

Odznaczenie. P. Tadeusz Epstein, radca kancelaryjny i członek prezydyum Izby handlowej, jeden z szefów firmy Blau & Epstein, otrzymał — jak donoszą z Wiednia — krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Obchód Skargowski dla młodzieży rękodzielniczej i robotniczej, która nie mogła wziąć udziału w uroczystościach Skargowskich z powodu dni roboczych, urządza „Polski związek uczniów rękodzielniczych“ w niedzielę 20 bm. O g. 9 rano odbędzie się w kościele X. X. Pijarów nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód młodzieży rękodzielniczej ze sztandarami i muzyką do pałacu ks. biskupa Sapiehy i p. prezydenta dra Lea, aby złożyć podziękowanie za opiekę i pomoc w budowie domu dla młodzieży rękodzielniczej.

Syndykat rolniczy.

(Sprawozdanie z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu z dnia 18 października

Tendencya niezmieniona, chęć kupna i obroty dostateczne.

Sprzedawano: pszenicę czerwoną i żółtą od 10·75—11·10 k., żyto 9·70 —10·20 k., jęczmień 9·40— 10·20 k. owies 9·90—10·40 k., kukurydzę węgierską starą 10·90—11·25 k. kukurydzę rosyjską starą 10·50 – 10·80 k. groch Victoria 14·00—16·00 k., groch zwykły 11·75—12·50 k., groch pastewny 9·50—10·50 k., rzepak zimowy 16·25 – 16·75 k., otręby pszenne 0·— – 6·90 k., otręby żytnie 0·00—7·00K., omieciccę 0·00 – 0·00 kor., siano łąkowe, 0·00 –0.0 kor., ziemniaki stołowe 3·00—3·25 K. Wszystko za 50 kg. loco Kraków, bez opłaty spożywczej.

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

W Sobotę 19-go paździer.

BĘBEN
(La Camine)
komedya w 4-ech aktach, P. Vebera i H. Gorsse, tłumaczenie E. Śliwińskiej.

OSOBY:

Koletta — *W. Jarszewska.*
Aglaé — *A. Kosmowska.*
Maurycy Delaney — *Wł. Kosiński.*
Alcydes — *St. Jarszewski.*
Simoneau — *M. Jednowski.*
Vergnaud — *Noskowski.*
Nancy Vallier — *H. Górska.*
Hortensya — *St. Słubicka.*
Leonia — *M. Olska.*
Suberville — *Wielandówna*
Pani Pichon — *Modzelewska.*
Panna Cotte — *Woyniewiczówna*
Julia — *Wierniczówna.*
Pani Pingole — *M. Sokolicz*
Proboszcz — *J. Trzywdar.*
Pan Pingole — *W. Szymiorski.*
Piotr Sernin — *J. Borański*

Rzecz dzieje się: akt I. w Audemer, akt II i III w Paryżu, akt IV. w Cap Martin.

Reżyser: ***Maryan Jednowski.***

—

Początek o godz. 7½
Koniec o godz. 10½

— Naczelni wodzowie armii bałkańskich.



Ks. Danilo, następca tronu, wódz armii *czarnogórskiej.* — B. minister **Sawow,** głównodowodzący armią *bułgarską.* — Gen. **Putnik,** szef sztabu gen., naczelny wódz armii *serbskiej.* — **Nazim Pasza,** główno dowodzący armią *turecką.*

dzielnicowej im X. Skargi. Po południu o g. 4 odbędzie się w sali Starego Teatru „Uroczysty wieczór Skargowski“.

Tow. Pom. przem. w Krakowie odbyło d. 9 bm. walne zgromadzenie członków. Obrady zagaił i przewodniczył r. J. Gorecki. Sprawozdanie złożyli prof. Nycz, p. Mossoczowa i p. Gottlieb. Wydziałowi udzielono absolutoryum. W miejsce ustępujących wybrano nowych członków wydziału pp. K. Kłębkowskiego, dra R. Beresa. prof. Mossoczową, do komisyi rew. pp. Ronkę, Tabeau i Borzyńskiego. W program zgromadzenia wchodził odczyt p. Krzaczyńskiego na temat „Cele i zadania filii Ligi P. P. w Galicyi zachod.“ Odczyt wzbudził żywe zainteresowanie i nagrodzony został oklaskami.

Jabłka i gruszki przysłane przez 30-tu hodowców w łącznej sumie 30.000 kg., już to jako wzory, już to jako owoc bezpośredni do sprzedaży, dają możność zaopatrzenia naszych spiżarni na zimę w doborowy, a tani owoc, pomijając obcą produkcyę. — Organizującym ten targ, nie chodziło o to, aby zgromadzić wszelkiego rodzaju egzotyczne odmiany nie nadające się do naszej hodowli, lecz raczej dać obraz istotnej produkcyi, nadającej się do handlu, przeto odbiorcy znajdą towar dla siebie odpowiedni, a w znacznych ilościach.

W Czytelni towarzyskiej (św. Marka l. 18). odbędzie się w niedzielę 20 b. m. o godz. 8 wieczorem zebranie towarzyskie.

Z czytelni dla młodzieży. Sekcya literacko-naukowa urządza w poniedziałek zebranie towarzyskie między 6 a 8 g. w lokalu czytelni, dnia 22 b. m. (wtorek, zamiast poniedziałek) pogadanka Wład. Studnickiego „Polska wobec wojny austryacko-rosyjskiej“, dnia 28 b. m. (poniedziałek) pogadanka, illustrowana muzyką, prof Czerbaka. „Gimnastyka rytmiczna Dalcroze'a“.

O oszustwa z biletami kolejowymi. Dalsza rozprawa przeciwko dziewięciu kolejarzom, oskarżonym o nadużycia z biletami kolejowymi, odbędzie się przed krakowską ławą przysięgłych w dniach 7—11 listopada. Bronią oskarżonych ci sami adwokaci, którzy na ostatniej rozprawie złożyli solidarnie obronę.

Szkoła nauk społeczno-politycznych (Wolska 13, II p.). Publiczne otwarcie roku szkolnego 1912/12 nastąpi w poniedziałek 21 bm. o godz. 6 w. w sali techników (ul. Straszewskiego 22). Zagai prezes prof. Bujwid, poczem p. Wł. Studnicki wypowie odczyt p. t. „O znaczeniu nauk politycznych“. Od 22 bm. odbywać się będą codziennie w lokalu szkoły wykłady w godz. od 5—8.

Prof. dr St. Surzycki rozpoczyna w d. 22 bm. o g. 6 wykład p. t. „Główne typy gospodarstw rolniczych i ich ewolucya (godz. 10).

W tymże dniu o godz. 7 rozpoczyna wykłady prof. Bujwid „Hygiena społeczna“ (godz. 8).

Wycieczka 100 kilometrowa kolarzy „Sokoła“ odłożona z powodu złego stanu dróg, odbędzie się d. 20 b. m. do Bochni. Przyjeżdżający w krótszym czasie niż w w 9 godzinach, otrzymają żetony pamiątkowe. Według regulaminu Oddziału należy w wycieczce jechać w przepisowym stroju granatowym (dozwolony jest jednak strój skautowy). Kolarze nie należący do Oddziału po zapisaniu się do „Sokoła“ i Oddziału, mogą brać udział w wycieczce. Wkładka do Oddziału wynosi 2 kor. półrocznie.

Śluby. Dnia 26 bm. odbędzie się w Warszawie ślub p. Aleksandra Chilewskiego z panną Elżbietą Szczeniowską z Ukrainy.

W kościele parafialnym w Okocimiu odbędzie się dn. 26 bm. ślub p. Zofii Goetz-Okocimskiej z p. Janem Włodkiem.

Dnia 15 bm. odbył się w kościele św. Floryana ślub p. Maryi Fukaczówney, naubzycielki w zakładzie sierót ks. M. Ogińskiej Bobrsku z p. K. Staichem, kierownikiem szkoły w Bobrku. Związek małżeński pobłogosławił ks. Wł. Staich, brat pana młodego, znany ze swej działalności społecznej.

Tragiczna śmierć obłąkanego. Wczoraj wieczorem rzucił się z okna drugiego piętra domu przy ul. Starowiślnej l. 49 24-letni syn kupca Juda Taffet i upadł na chodnik uliczny uderzając głową o kamienie. Doznał załamania czaszki i krwotoku mózgowego. Pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza, gdzie wkrótce zmarł. Jak słychać, zmarły był od dłuższego czasu chory umysłowo.

Z kraju.

Z Tarnowa. (*Ku czci ks. Skargi*). Pamięć ks. Skargi uczciły uczennice liceum i gimnazyum realnego S. S. Urszulanek uroczystym wieczorkiem. Na program pod każdym względem pięknego wieczorku złożyły się produkcye chóru żeńskiego uczenic, deklamacye a punktem kulminacyjnym był obraz dramatyczny R. Borelowskiego w 4 odsłonach p. t. „Duch Skargi“. — Wykonanie programu świadczyło o dużym nakładzie pracy. Wieczorek wywarł na licznie zebranej publiczności podniosłe wrażenie.

Niezależnie od tego przygotowuje obywatelski komitet na drugą połowę listopada uroczysty obchód skargowski. *Beta.*

Z Nowego Sącza donoszą: Moskalofile gorączkowo uwijają się po „Łemkiwszczyźnie“, to jest po ruskich wsiach powiatu nowosądeckiego, grybowskiego i gorlickiego. Prócz domowych działaczy czynny jest p. dr Markow. Odbyły się wiece masowe w Ujściu Ruskiem i w Muszynie. Nastrój wieców był agresywny, rozprawiano o ucisku schyzmatyków i narodu „russkiego“ i wzywano energicznie a gorąco cichych łemków, aby cierpieli do czasu — wyzwolenie bowiem niedalekie.

Rewizya trasy projektowanej kolei lokalnej Stary Sącz-Krościenko-Szczawnica-Nowy Targ jest w toku. Linia ta, której projekt wypracowało krajowe biuro kolejowe, ma iść ze Starego Sącza przez Jazowsko, Łącko do Krościenka nad D.. a stąd do Nowego Targu, albo przez Pieniny doliną Dunajca. Ma być także tunel pod górą „Trzy korony“. Koszta mają wynosić 17,000.000 koron.

Magistratowi należy zwrócić uwagę, że według statystyki z r. 1910 na 25.000 mieszkańców było przeszło 15.000 chrześcijan wyznania rz. kat. i co najmniej niewłaściwem jest wywieszanie na budynku magistratu chorągwi o barwach ruskich — do charakteru ruskiego N. Sącza jeszcze daleko.

Ze Szczakowej piszą nam: Przed kilku dniami odbyła się u nas piękna uroczystość: nasi Sokoli żegnali odjeżdżającego na stałe do Krakowa swego prezesa p. J. Tomaszewskiego. Wieczorek pożegnalny odbył się w sali „Sokoła“, a serdeczny ton przemówień świadczył o istotnym żalu, jaki wyjazd druha Tomaszewskiego wywołał. Wyjeżdżający prezes pozostawia jednak u nas trwałą po sobie pamiątkę, gdyż tutejszy piękny „pomnik grunwaldzki“ jest w pierwszym rzędzie jego dziełem.

Z Wadowic pisze nasz korespondent: Na T. S. L., na T. św. Wincentego a Paulo na Sokół i inne cele humanitarne odbywają się co tydzień w Wadowicach różne wieczorki, odczyty, koncerty, kiermasze, przedstawienia amatorskie, które według afiszów o godz. 7½ rozpoczynać się mają. Publiczność jednak na każdy taki wieczorek co najmniej o całą godzinę się spaźnia i wieczorek rozpoczyna się zawsze o godz. 9 dopiero. Skutek tego jest taki, że wiele osób, które są do punktualności przyzwyczajone, liczą się z czasem, nie mogą wziąć udziału w wieczorku. Tem się też tłumaczy zbyt mała frekwencya publiczności na wieczorki urządzane w „Sokole“.

Rada gminna w Wadowicach na posiedzeniu d. 30 z. m. br. uchwaliła wybudować kosztem 800.000 koron na własnych gruntach koszary dla artyleryi. Deputacya w tych dniach udaje się do Wiednia do miarodajnych czynników o poparcie prośby, by konnica była stale w Wadowicach stacyonowaną.

13 bm. odbył się w Wadowicach pogrzeb oficyała sądowego śp. Edwarda Boenischa, liczącego lat 64 — uczestnika powstania z r. 1863. Patryotyczna młodzież gimnazyalna — zachęcona przez swoich profesorów, uczestniczyła in corpore orszakowi pogrzebowemu.

Upadek fabryki. Korespondent nasz z Jordanowa pisze: Przed kilku laty założyli pp. Emil Świerczewski, Józef Stypuła i Maryan Walter Croneck w pobliskiej wsi Sidzinie parowy tartak i fabrykę taczek. W niedługi czas dwaj pierwsi spólnicy wycofali się z całego przedsiębiorstwa, pozostawiając samego p. Waltera Cronecka. Niendolna

gospodarka i lekkomyślnie zaciągnięte na przeszło 60.000 kor. długi, spowodowały upadek i sprzedaż fabryki w drodze przymusowej. Ponieważ suma uzyskana ze sprzedaży fabryki nie doszła do 10.000 kor., wdrożono za staraniem wierzycieli (osoby prywatne i instytucye) przeciw p. Walterowi Croneckowi dochodzenia o zbrodnię oszustwa. W ubiegłym tygodniu delegowany *ad hoc* przez sąd obwodowy w Wadowicach sędzia śledczy przeprowadził śledztwo wstępne, przesłuchując cały szereg świadków i pokrzywdzonych. Jakikolwiek będzie wynik dochodzeń, pretensye z powodu braku pokrycia można już dzisiaj uważać za przepadłe.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że potrzeba tartaku w okolicy daje się bardzo odczuwać, gdyż tartaki o jednej pile poruszane wodą, której prąd nie zawsze jest dość silny — nie mogą podołać zapotrzebowaniu najbliższej okolicy.

Myśl założenia tartaku, powinien wziąć pod rozwagę w pierwszym rzędzie właściciel cegielni w Bystrej, znany w okolicy przemysłowiec p. Kurdziel, zwłaszcza, że w założyć się mającej spółce stolarskiej w Jordanowie, zapotrzebowanie drzewa będzie bardzo znacznem.

Z Dąbrowej piszą nam: D. 17 bm. odbyły się wybory do rady gm. Wybrani zostali z III Koła pp.: dr A. Rappaport, lekarz; P. Hudes, kupiec; M. Hollander, właściciel dóbr; J. Chill, dyr. kasy oszczędności; zastępcy: M. Dawid Landau, kupiec i H. Majer Storm, kupiec.

Z II Koła pp.: dr Murdzeński r. s. pow.- I. B. Koller, kupiec; S. Künstler, dyr. banku; A. Fischer, kupiec; zastępcy: J. Holländer i W. Seweryn, kupcy.

Z I Koła pp.: ks. A. Konieczny, proboszcz; Wł. Szpak, inżynier; J. Śliwa, dyr. szkoły lud.; K. Braun, rejent; zastępcy: Wł. Tryba, nauczyciel i A. Christ, kupiec.

Napad na konsulat austryacki w Kijowie.

Donieśliśmy wczoraj w telegramie z Kijowa o brutalnym napadzie huliganów rosyjskich na konsulat austryacki. Oburzający ten fakt zaprzyjaźniona z caratem prasa berlińska postanowiła złagodzić w naiwny sposób, zaprzeczając kategorycznie wszystkim szczegółom tego dzikiego napadu, jakie ukazały się w pismach polskich. Zaprzeczono między innemi, że w konsulacie wybito szyby, tymczasem dzisiaj otrzymaliśmy „Dziennik Kijowski“, który zamieszcza następujący opis zajścia. (Dodać należy, że opis ten, jak nas informują z Kijowa, przeszedł przez cenzurę policyjną).

„Wczoraj o godz. 9-tej m. 35 wieczorem wyjechała z Kijowa do Odesy partya rezerwistów bułgarskich.

Już o godź. 9-tej zgromadziła się na dworcu dość znaczna liczba wyjeżdżających, ich krewnych, znajomych i wprost ciekawych. Nastrój panował podniecony. Co chwila rozlegały się okrzyki „hura“ i „żivio“. Śpiewano na przemian hymny bułgarski i rosyjski. Tłum wzrastał z minuty na minutę i przed odejściem pociągu liczba jego sięgała 1.000 ludzi.

Po odejściu pociągu tłum ruszył ulicą Bezakowską i śpiewając hymny narodowe, skierował się ku ul. Puszkińskiej do domu Nr. 25, w którym mieszka konsul austryacki. Tu w całej pełni dano ujście swemu patryotyzmowi. Wśród okrzyków na cześć Rosyi, Bułgaryi Serbii i Czarnogóry, po wykonaniu hymnów narodowych zaczęto **tłuc szyby w konsulacie.** Złorzeczeniom przeciwko Turcyi i Austryi towarzyszył brzęk wybijanych szyb. Tym ekscesom przyglądał się dość liczny tłum ciekawych.

Wśród manifestów znajdowało się kilkudziesięciu miejscowych czarnosecińców, którzy brali czynny udział w ekscesach“.

Ocenzurowany ten opis zgodny jest niemal w całości z brzmieniem wczorajszych depesz. Dziwić się należy tylko „dobrej wierze“ niektórych naszych pism, które bez zastrzeżeń podają sprostowania z Berlina.

Kozacy na granicy galicyjskiej.



Jak wiadomo, Rosya mimo oficyalnych zaprzeczeń zgromadziła sporo wojska nad granicą galicyjską i bardzo wzmocniła straże pograniczne. Rycina powyższa przedstawia (według fotografii) patrol kozacki nad granicą.

Z pola wojny.

Wspólna akcya armii czarnogórskiej z serbską.

Wiedeń. (Tel. wł.) Specyalny korespondent wojenny dziennika „Zeit“ donosi z Podgoricy, że armi czarnogórska ma na najbliższą przyszłość zakreślony następujący plan działania:

Armia północna ma się posunąć aż do Rozai, gdzie zaczeka na akcyę armii serbskiej, z którą się potem połączy. W międzyczasie armia południowa **ma zająć Skutari,** poparte przez główną armię czarnogórską, zostającą pod rozkazami następcy trona ks. Daniły. **Zjednoczenie wojsk czarnogórskich i serbskich spodziewane jest za 2 tygodnie.**

Plan floty tureckiej.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Flota turecka na razie zajętą jest eskortowaniem transportów wojskowych z Azyi mniejszej do wilajetów europejskich. Po ukończeniu tych transportów rozpocznie flota turecka bombardowanie portów bułgarskich Burgas i Warna. Akcya przeciw flocie greckiej odłożoną została do późniejszego czasu.

Plan operacyjny Grecyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Sudslavische Correspondenz“ donosi z Aten, że marsz armii greckiej w 2 kierunkach już się rozpoczął. Korpus I pod dowództwem następcy trono ks. Konstantyna zajął już przełęcz Meluna i posuwa się ku Elassona. Korpus II ma rozkaz przekroczyć rzekę Arta i posunąć się ku Fanina. — Flota grecka otrzymawszy zapieczętowane rozkazy, wyjechała już z portu wojennego Epirus.

Londyn. (Tel. wł.) Grecya dlatego tak zwlekała z wypowiedzeniem wojny, gdyż czekała na przyjazd 4 antitorpedowców z Anglii, które tam zostały zakupione przez rząd grecki.

Ateny. (Tel. wł.) Dziennik urzędowy „Hestia“ konstatuje, że państwa bałkańskie nie pierwej zaprzestają wojny z Turcyą, dopóki nie będzie spełnione żądanie Grecyi odnośnie do Krety.

Brak lekarzy w Bułgaryi.

Sofia. (Tel. wł.) W kraju i w szpitalach daje się odczuwać ogromny brak lekarzy. — Zwrócono się z prośbą o pomoc do Petersburga.

Rozstrzelanie szpiega.

Belgrad. (Tel. wł.) Kapitan Petrowic został w twierdzy wczoraj rozstrzelany. Udowodniono mu zdradę stanu na rzecz Turcyi.

Przygotowania wojenne w Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Celem sprawdzenia zarządzeń mobilizacyjnych w guberniach południowo-zachodnich, wyjechał wczoraj z

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Sobota: „Bęben“
Niedziela popołudniu „Kobiety, gra i wino“. wieczór „Bęben“
Poniedziałek: „Peer Gynt“
Wtorek: „Bęben“.
Sroda: „Rosmersholm“
Czwartek „Bęben.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Trylogia p. t. Zygmunt August.

TEATR Nowości.

Konkurs zapaśniczy oraz znakomita operetka „Wesoły aeronauta“.

Początek o g. 8 wieczór.

TEATR APOLLO

Od 16–21 października br.
Rosario Santafé andaluzyjska piękność.
The 4 Highland Girls!! szkocki kwartet taneczny.
M. Lafayette. polski komik.
H. Sztorchówna subretka polska
K. Liebal komik
La bella Tosca śpiewaczka.
Erna Goleston subretka.
Zejdowski
Ferry Roseni Parisiana Ensemble
Początek o g. 8 wieczór
Kabaret początek o g. 11.

TEATR Maryonetek

przy ul. św. Jana
Codziennie od g. 5–7, w niedziele od g. 4–8.

Petersburga naczelnik zarządu sztabu generalnego Żylinskij.

Petersburg. (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że została ogłoszona mobilizacya kazańskiego okręgu wojennego.

Francya przeciw agitacyi panslawistycznej Rosyi.

Paryż. (Tel. wł.) „Temps“ zwraca uwagę i przestrzega przed niedocenianiem faktu, że prasa nacyonalistyczna w Rosyi wywiera niesłychany nacisk na Sazonowa. Gdyby Rosya urzędowa poszła za tym prądem, nurtującym Rosyę nieoficyalną i wdała się w imprezę bałkańską, wówczas nie może liczyć Rosya na pomoc Francyi — ani czynną ani finansową — gdyż traktat francusko-rosyjski wyklucza pomoc Francyi dla przedsiębiorstw Rosyi na Bałkanie.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 18. październ. termometer doszedł od 5·0 do 8·2 C. barometr opadał.

Dnia 19 październ. o godz. 7-ej zrana stan barometru: 745·4 mm.

stan termometru: 5·0 C.

Wiatr cichy.

Prognoza: Dziś: pochmurno.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 9·6 C., najniższa 5·0 C. Ciśnienie powietrza 591 mm Kierunek wiatru: wschodni.

Prognoza: pochmurno.

Telegramy „Nowin“

Odznaczenie min. Auffenberga.

Wiedeń. (Tel. wł.). Minister wojny jenerał Auffenberg otrzyma wkrótce wysokie odznaczenie od cesarza za przeprowadzenie kredytów wojskowych w delegacyach.

Przeciw chorwackim studentom.

Praga. (Tel. wł.). Studenci chorwaccy w liczbie kilkuset, studyujący na tutejszym uniwersytecie, pobierający krajowe stypendya chorwackie, otrzymali zawiadomienie, że utracą swoje stypendya, jeśli nie powrócą na uniwersytet zagrzebski.

Choroba arcyksięcia.

Baden (pod Wiedniem) (*Tel. wł.*) Najstarszy członek domu cesarskiego arcyksiążę Rainer zachorował tutaj ciężko. Cierpi on na ischais. W ostatnich czasach wywiązało się zapalenie płuc.

Przyjazd Amundsena.

Wiedeń. (Tel. wł.) Odkrywca Amundsen przybywa dziś wieczorem do Wiednia i jutro będzie przez cesarza przyjęty na specyalnej audyencyi.

Z zaboru rosyskiego i Rosyi

Wobec wojny.

Warszawa. (Tel. wł.). Urząd telegraficzny zaprzestał przyjmowania depesz do Czarnogóry.

Wezwanie rezerwistów.

Warszawa. (Tel. wł.) Rezerwiści zaliczani do pułków, konsystujących w Królestwie, mający siedzibę w głębi Rosyi, otrzymał iwezwanie stawienia się na miejsce służby.

O mandat z Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.). Odbyła się tutaj poufna narada w mieszkaniu dr. Baranowskiego w sprawie wyboru posła z Warszawy. W naradzie wzięli udział przedstawiciele secesyi narodowo-demokratycznej, realiści, bezpartyjni i żydzi. Po dłuższej dyskusyi żydzi oświadczyli, że stanowczo nie będą głosowali na Kucharzewskiego, ze względu na znane jego oświadczenie się za ograniczeniem żydów w przyszłym samorządzie.

„Poddani Królestwa Polskiego“.

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawska izba sądowa zatwierdziła wyrok okręgowego sądu, skazującego rejenta Torczynowicza za użycie w aktach słów „poddani Królestwa Polskiego“ na trzy tygodnie odwachu i złożenie z urzędu.

Co to pomoże!

Łódź. (Tel. wł.) Tutejsi obywatele Polacy wysłali do ministeryum spraw wewnętrznych delegacyę ze skargą na policmajstra łódzkiego, który zabronił na przed wyborczych zebraniach przemawiać po polsku.

Na naradę do cara.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj rano przyjechał do Warszawy z Petersburga minister spraw zagran. Sazonow. Dzisiaj wyjeżdża do Spały.

Od wydawnictwa.

Wobec oświadczenia Dyrekcyi policyi, że uliczny kolportaż w Krakowie nie będzie tolerowany, redakcya »Nowin« widzi się zmuszoną zawiesić z dniem dzisiejszym wydawnictwo **»Wieczornych Nowin«**.

»Wieczorne Nowiny«, które wychodziły o g. pół do 7 w., mogły ze względu na spóźnioną porę liczyć na zbyt tylko w drodze kolportażu, gdyż do agencyj doręczane były już zbyt późno. Skutkiem tłumienia kolportażu, powodzenie materyalne tego wydawnictwa zostało wręcz podcięte.

Wobec zwinięcia wieczornego wydania

bezpłatne dodatki
„Tydzień Humorystyczny“
„Praktyczna Gospodyni“
„Romans i Powieść“

będą wydawane w dawnej formie.

Każdy czytelnik (nie tylko abonent) może otrzymać bezpłatnie początek drukujących się w „Nowinach“ powieści.

Każda agencya na prowincyi otrzyma we wtorek początkowe arkusze powieści dla swoich odbiorców.

Redakcya.

Z ostatniej chwili.

Kryzys finansowa, będąca wynikiem sytuacyi ogólno europejskiej, daje się zwłaszcza u nas w Krakowie dotkliwie we znaki. Wczoraj zawiesiły wypłaty dwie poważne firmy żelazne, Kalmann Liebeskind i Löbel Karmel. Passywa obu firm dochodzą do dwóch milionów koron. Upadłość tych firm spowodowana została ogólną stagnacyą.

Mówią w Krakowie o upadłości kilku innych firm.

Aresztowanie bankiera. Onegdaj, jak o tem donieśliśmy, policya aresztowała Cheima Heisbergera, byłego właściciela kantoru giełdowego w Warszawie. Okazało się obecnie, że Heisberger skradł w Warszawie kilka tysięcy rubli, które zostały złożone u niego, jako kaucye giełdowe.

Sołtys złodziejem. Policya aresztowała w Nowym Sączu sołtysa S. Kupelusza, który przed kilku dniami okradł emigrantów węgierskich.

Trup dziecka w kościele. Dzisiaj około godz. 11 rano w kościele Karmelitów, tuż koło głównego ołtarza znaleziono trup małego dziecka. Przed kościołem zebrał się niebawem tłum ludzi. Policya prowadzi dochodzenia o wykrycie matki dziecka.

Ujęcie szpiega i prowokatora. Przed kilku dniami do dyrekcyi policyi zgłosił się pewien młodzieniec z Rosyi i oświadczył, że gotów jest dostarczać władzom galicyjskim obszernych wiadomości o wszelkich ruchach wojsk rosyjskich w Królestwie. Policya powziąwszy zupełnie słuszne podejrzenie co do osoby, oferującej tego rodzaju usługi, otoczyła młodzieńca opieką i niebawem okazało się, że indywiduum to jest niebezpiecznym prowokatorem moskiewskim, a zarazem szpiegiem wojskowym. Śledztwo policyjne ustaliło bowiem, że ów młodzieniec nocami załatwia korespondencyę z wydziałem warszawskiej ochrany i sztabem wojskowym. W mieszkaniu przy rewizyi znaleziono szereg listów i dokumentów, stwierdzających ponad wszelką wątpliwość, że indywiduum to trudni się prowokatorstwem politycznym i szpiegostwem wojskowym. Z niektórych listów widać, iż młodzieniec ten miał do spełnienia szereg prowokatorskich i wojskowych poleceń w Krakowie i w Galicyi wschodniej. Policya naturalnie aresztowała prowokatora. Oświadczył on, że w Rosyi był urzędnikiem państwowym. Dalsze szczegóły, jak również nazwisko aresztowanego trzyma policya w tajemnicy, nie chcąc utrudniać sobie wyłowienia wspólników prowokatora, których ma być kilku.

Samobójstwo. Wczoraj wieczorem zostało wezwane Pogotowie na Półwsie Zwierzynieckie, do mieszkania Franciszka Piaseckiego, majstra szewskiego, który powiesił się na szafie. Lekarz Pogotowia skonstatował śmierć. Przyczyną samobójstwa były kłopoty zawodowe i rodzinne.

Walki na wszystkich granicach.

(*Telefonem od naszego berlińskiego korespondenta*).

Berlin. Z Konstantynopola donoszą, że walki rozpoczęły się na wszystkich granicach państw bałkańskich.

Wojska greckie otworzyły ogień koło Meluny i Purnopepy.

Kto jest wystawiony na działanie zimna, cierpi często na reumatyzm, gościec, darcie w członkach i odmrożenia. Dobroczynnem, szybko działającem wcieraniem, które szybko uzyskało wzięcie, jest Contrheuman z apteki B. Fragnera w Pradze. Patrz ogłoszenie. —

Fabrykacya ręcznych bomb w bułgarskiej wsi.



Ratujmy Macierz Śląską.

Ratujmy Macierz Śląską! — Oto okrzyk, który dziś rozbrzmiewa po wszystkich polskich dzielnicach i wszędzie na obczyźnie, gdzie serca polskie biją.

Macierz Śląska utrzymuje dwadzieścia kilka szkół, ochronek i kursów, w których wychowała już piętnaście tysięcy dzieci, a wychować pragnie corocznie więcej, żeby zaprawić więcej głów i więcej rąk do walki o polską mowę i polską ziemię, żeby dzieci te zawczasu zahartować przeciw wrogom jawnym zarówno jak i przeciw obłudzie i podstępom fałszywych przyjaciół.

Dzięki wysiłkom Macierzy lud polski n Śląsku z każdym dniem uzyskuje pełniejsze uświadomienie narodowe, odtrąca podszepty odstępców i kusicieli, z ciężko zapracowanego grosza składa rocznie dziewięćdziesiąt tysięcy koron na cele oświaty. Ale choćby ten lud śląski odejmował sobie od ust ostatni kawałek chleba, nie mógłby nastarczyć wszystkim potrzebom, które zaspokojenia wymagają, bo obok polskiej szkółki, zagrody i warsztatu, wzrastają codziennie obce gmachy szkolne, fabryki i huty, otwarte na oścież dla każdego, co w nich szuka nauki czy zarobku, byleby przestał czuć i myśleć po polsku...

Macierz Śląska zabiega nieustannie około tych niebezpieczeństw, otwiera na zagrożonych posterunkach ochronki, bursy, szkoły: czwarty rok już utrzymuje wspólnie z T. S. L. gimnazyum realne w Orłowej, ale wszystkie te zabiegi i trudy pójdą na marne, jeśli całe społeczeństwo polskie nie poprze ich materyalnie, jeśli już w najbliższych dniach nie złoży na Macierz tyle, ile trzeba na sprostanie najbardziej piekącym potrzebom, na wypłatę pensyi nauczycielom i nauczycielkom.

Ofiarnością swojej osoby i ofiarnością mienia mierzy się patryotyzm.

Stolica Polski, Kraków i jego obywatelstwo ma dla tych o dziesięć mil z nami sąsiadujących braci ze starej Piastowskiej dzielnicy, z wielkich tradycyj, ale i z wielkich zaniedbań przeszłości płynące szczególne obowiązki. Niech poda ofiarną dłoń temu ludowi śląskiemu, który przed kilkuset laty od polskiego wspólnego pnia oderwany, nietylko że różne niedole i klęski przetrwał, ale się dźwiga i wielkim głosem woła, że jest i pozostanie polskim! W naszej ofiarności dziś główna jego ostoja.

Nie dozna lud Polski na Śląsku tej boleści, żeby o nim powiedziano: „przyszedł do swoich, a swoi go nie przyjęli!“

Kraków, w październiku 1912.

Henrykowa Szarska, przewod. komitetu śląskiego, — Prezydentowa Leowa, — Prof. Browiczowa, wice-przewodnicząca, — Marya Ruszczyńska, sekretarka, — Brzezińska, skarbniczka, — Zofia Kiedroniowa, — Radca dworu Horoszkiewicz, — Prof. Antoni Górski, — Ks. Dr. Caputa, — Prezes dr. Łazarski, — Ks. pastor Michejda, — Zborowski.

Fejleton tygodniowy.

(Apel do hr. Wodzickiego. — Excelsior. — Czarna sotnia. — Dyplomatyczne grzeczności. — Sezon w Monte Carlo. — Pan Holeczek i król Mikołaj.)

Rydzyna, jak to było do przewidzenia, dostała się w ręce pruskie. Agnatom ks. Sułkowskiego wypłacono półpięta miliona marek, dzięki temu, że publiczna instytucya oświatowa, jakiej w razie wygaśnięcia rodu cały majątek miał przypaść, nie istnieje dziś w Poznaniu.

Hr. Wodzicki podjął pieniądze, więc też na nim cięży obowiązek wywiązania się z narodowego długu, zwłaszcza, że kiedy sprawa w swoim czasie była poruszana głośno w prasie, słyszeliśmy z kół blizkich hrabiemu, że znaczna część wydobytej od rządu pruskiego kwoty pójdzie na cele publiczne. Społeczeństwo czeka. Towarzystwo Szkoły ludowej, które ustawicznie walczy z brakiem funduszów na utrzymanie swoich placówek oświatowych na kresach, jest w pierwszym rzędzie, jako takie, powołane do uczestnictwa w części tego spadku, gdyż jest instytucyą, broniącą polskości przed inwazyą pangermańską na zachodzie, a rusofilską na wschodzie. Niechże część tych marek pruskich przeciw Prusom się obróci, skoro ziemi uratować nie zdołano przed zachłanną łapą krzyżacką. Społeczeństwo ma prawo upomnieć się o swoje! Niechże z funduszów, jakie T. S. L. przypadną, powstanie w łonie towarzystwa fundacya im. hr. Wodzickich, a będzie to i uczczenie zasłużonego rodu i spłacenie długu wdzięczności przodkom ze strony dziedzica. Nie wątpimy, że świeżo nobilitowany poseł Loewenstein, sam dobry Polak — jako zastępca prawny hrabiego Wodzickiego, przypomni swojemu klientowi ten jego narodowy obowiązek, gdyby, czego przypuścić nie można, o nim choć na chwilę zapomniał. *Noblesse oblige.* Czekamy, panie Hrabio!

Pewne grono niewiast, które, nie wiem dlaczego, chcąc się odróżnić od innych zwyczajnych niewiast katolickich, nazywają się „Niewiastami katolickiemi“, urządziło dla godziwej rozrywki kinematograf „Excelsior“, wyszedłszy z założenia, że dotychczasowy jest niemoralny. Bardzo dobrze! Nikt przeciw temu mieć nic nie może. Niech każde wyznanie ma swój kościół. Ale czemu przedsiębiorstwo wzięły w swe ręce niewiasty, które się na tem nic a nic nie znają? Kinematograf ten dał 15 bm. jedno przedstawienie, ale o otwarciu tego zakładu nie poinformowano ani jednego dziennika—i gdyby nie pożar, który go zniszczył onegdaj, nikt by w Krakowie nie wiedział, że „Excelsior“ wogóle istnieje. Szkoda podobno dość znaczna, a ponosi ją właściciel budynku i ów związek niewiast. Czy te pieniądze, jakie skutkiem pożaru związek niewątpliwie stracił, nie byłyby się przydały gdzieindziej, czy nie mogłyby być użytymi na inne potrzeby bliższe, a odpowiadające zadaniom związku? Pytanie pozostaje bez odpowiedzi. Dlaczego? Dlatego, że te panie ze „Związku“ znają się może doskonale na prowadzeniu gospodarstwa domowego, ale nie na interesie, który wymaga doświadczenia, ostrożności, reklamy, a przedewszystkiem poparcia prasy.

Prywatni właściciele koncesyi kinematograficznych zacierają teraz naturalnie ręce z radości, bo nim związek swoją salę odbuduje — oni już dawno będą mieli własną publiczność, która w Krakowie zwłaszcza lubi nowość, ale raz tylko — a potem wraca do starych swoich bogów.

Rząd austryacki, który taką pieczołowitością otacza konsulat rosyjski we Lwowie, że ustawił tam stałe posterunki policyjne, doczekał się w Kijowie po raz wtóry pięknego rewanżu ze strony rozpasanej i rozpitej tłuszczy czarnosecinnej. Hr. Berchtold po gładkich manewrach dyplomatów rosyjskich sądzi wszystkich Moskali i chce baszybożuków, z jakich wywodzą się wszyscy Puriszkiewicze, uważać za równorzędnych ludzi z innymi Europejczykami. Myli się hr. Berchtold. Ostatnia nauczka powinna mu oczy otworzyć z kim ma do czynienia. Do Moskala tylko z gołą pięścią i w pysk. Inaczej nie zrozumie. A możeby hr. Berchtold w drodze poufnej zapytał tak Sazonowa, ile też przebranych policyantów rosyjskich brało udział w napadzie na konsulat austryacki? Bo, że tak było, w to nikt nie wątpi u nas. My ich znamy. My wiemy, że „wola narodu“ w Rosyi, to wola policyanta i żandarma! Gaude Austria!

Wczorajsze poranne dzienniki przyniosły następujący telegram z Sofii:

Sofia. Przy odjeździe posła tureckiego przyszło na dworcu kolejowym do ciekawego epizodu: Na dworcu pojawił się także minister bułgarski Frangja, który odprowadzał do pociągu posła rosyjskiego, wyjeżdżającego tym samym pociągiem do Petersburga.

F r a n g j a przystąpił do posła tureckiego ze słowami: Spodziewam się, że ekscelencya będzie miał dobrą podróż. Wszystko uczyniliśmy, aby ją uczynić jak najprzyjemniejszą.

P o s e ł t u r e c k i: Dziękuję bardzo.

F r a n g j a: Pan ma szczęście. Ładna pogoda.

P o s e ł t u r e c k i: Tak, podróż ta będzie dla mnie bardzo przyjemna.

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

Dziś

„Kobiety, gra i wino.“

Krotochwila w 4 aktach Stanisława Rzewuskiego.

Wasiutyński — *M. Jednowski.*
Pelagia Wasiutyńska — *Czaplińska.*
Gucio — *Nowacki.*
Tadeusz Lignicki — *Borowski.*
Książę Zbaraski — *A. Bogusławski*
Kitla — *J. Jarszewska*
Zenon Gembosz — *L. Bracz.*
Witalis — *Sośnicki.*
Księżna Cantastrena — *H. Górska.*
Adryjana de Witrak — *Turowicz.*
Krapota — *Roger.*
Gaby Blumenfeld — *Janiczówna.*
Felicya Kreps — *Wirlandówna*
Ludwika Himmel — *Wieniczówna.*
Jenerał Protopopow — *Szymborski.*
Sebastyan — *Noskowski.*
Zosia — *W. Miłaszewska.*

Akt I. w kraju na wsi. Akt II., III. i IV. w Paryżu. — Akt II u księżnej Cantasirena, akt III. u Gaby Blumenfeld, akt IV. u Felicyi Kreps.

Reżyser: Maryan Jednowski

—

Początek o godz. 7½. Koniec o godz. 10½.

Wywłaszczenie.

Właśnie w chwili, gdy w niektórych głowach polskich zawitała nadzieja, iż nastąpi kataklizm europejski, który kwestyę polską wysunie znowu na widownię, właśnie w chwili, gdy niektóre serca polskie zabiły goręcej w oczekiwaniu ogólno europejskiego przewrotu: Prusy przystępują do wykonania ustawy o wywłaszczeniu Polaków. Jak wiadomo, cztery większe dominia polskie mają być niebawem „legalnie" zagrabione przez rząd pruski...

A Prusy są najściślejszym sojusznikiem Austryi, tej Austryi, do której grono naiwnych zapaleńców lwowskich (którzy niczego się nie nauczyli, a o wszystkiem zapomnieli!) apeluje, aby organizowała bez mała legiony polskie...

Prusy wywłaszczają Polaków, a ich najściślejszy sojusznik ma dźwignąć sztandar polski!

Czy ten gwałt pruski nie podziała jak struga zimnej wody na niepoprawnie idealistyczne umysły polskie, tak skwapliwie, snujące wątek nadziei?

* * *

Prasa polska w zaborze pruskim przyjęła zapowiedź przeprowadzenia ustawy o wywłaszczeniu z wielkim spokojem i z pewnością, że ten akt gwałtu przyczyni się jedynie do tego, aby zespolić silniej jeszcze społeczeństwo w walce o byt zagrożony.

„Kurjer Poznański" pisze: „Ten nowy zamach na naszą egzystencyę narodową, przeciwko któremu zresztą wzdrygnąć musi się natura ludzka, nie wielu już zadziwi, a tylko w oczach naszych pogłębi potworne rysy oblicza ducha pruskiego i spotęguje w całem naszem jestestwie uczucia pogardy i wstrętu, jakie każdy z nas od dzieciństwa żywić musi dla apostolstwa moralności i polityki gwałtu.

„Nie będzie chaty polskiej, do której nie dotrze wieść o najnowszym „czynie" systemu pruskiego; nie będzie najmniejszego prostaczka, którego pięść się nie ściśnie i zęby nie zatną; nie będzie najzimniejszego serca, które nie wzbierze falą uczuć, jakie lekceważyć może tylko polityk bezprzytomny.

„Dla każdego z nas aż do ostatniego szeregowca pewnem jest dzisiaj więcej niż kiedykolwiek, że się nie ugniemy.

„I jedno jeszcze słowo: na tych, w których komisya kolonizacyjna obuchem wywłaszczenia godzi bezpośrednio, zwrócone są dziś oczy całej Polski. Nie wątpimy ani na chwilę, że zajmą postawę takiej godności i dumy narodowej, jaka jedynie przystoi wobec tego rodzaju zamachów przewrotowych. I zajmą ją w szczególności wobec tych, co z polecenia systemu przykładać będą rękę do tego aktu gwałtu.

„Między nami a nimi i całą tą rzeszą pruską była zawsze przepaść. Dziś z przepaści tej zieją ognie, których my się zaprawdę nie lękamy. Niech płomienie biją wzwyż! Kogo ogarną, kogo zniszczą — jutro okaże".

„I nowy ten cios — oświadcza „Dziennik Poznański" — nie złamie nas, jak nas nie złamały wszystkie dotychczasowe. Owszem, przyczynić się może do wzmocnienia naszej obrony narodowej, do ściśnienia naszych szeregów, do wyrugowania z nich wszystkiego, co nas dotychczas rozdwajało i dzieliło. Ogromowi niebezpieczeństwa odpowiadać musi solidarne napięcie wszystkich sił naszych, skupienie ich w obronie naszych dóbr najświętszych, naszego istnienia. Cios, jaki spada na nas, przekonał już chyba wszystkich, że liczyć możemy wyłącznie na własne siły, że zgubną i szkodliwą nłudą jest oczekiwanie jakichkolwiek ustępstw ze strony wroga czyhającego na naszą zagładę.

* * *

Dzienniki niemieckie, z wyjątkiem oczywiście rządowych i hakatystycznych, są także niezadowolone z akcyi Prus.

Katolicka „Germania" oświadcza, że pierwsze zastosowanie ustawy antypolskiej w chwili obecnej byłoby ogromnym błędem politycznym.

Główny organ socyalistów niemieckich, berliński „Vorwaerts" pisze o nastąpić mającem wywłaszczeniu czterech majątków polskich pomiędzy innemi co następuje: Niezręczność rządu pruskiego idzie w bezgraniczność. Właśnie teraz, kiedy oczy Europy zwrócone są na Bałkan, ma być zastowane prawo wywłaszczenia przeciwko Polakom. Już „Germania" wskazywała na niezadowolenie, jakie ten najgorszy krok w pruskiej polityce antypolskiej wywoła u sprzymierzeńców austryackich, a „Koelnische Volksztg" obawy te podkreśliła. Zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu jest poprostu wodą na młyn dla najzawziętszych wrogów Niemiec.

Pokazuje się, że wojna wpływa bardzo dodatnio na wykwint form towarzyskich. Właśnie w tymsamym czasie, kiedy odjeżdżał poseł turecki, na dziedzińcu więzienia w Sofii odbył się także akt międzynarodowej kurtoazyi. Miano wieszać tureckiego szpiega.

Osoby i scena:

Dziedziniec więzienny, szubienica, kat, pomocnicy i delikwent z obnażoną szyją.

Kat: Mamy dzisiaj bardzo piękną pogodę. Nieprawdaż, że w taki dzień musi być bardzo przyjemnie odbywać dalekie podróże?

Delikwent: Tak daleko jadę dopiero po raz pierwszy, więc w tej mierze mało mogę mieć doświadczenia.

Kat: Postaram się, aby podróż ta była dla pana bardzo przyjemną. Tyle dostojnych osób już w tę drogę wyprawiałem — i nikt się z nich później nie skarżył na najdrobniejszą nieprzyjemność.

Delikwent: Co to za piękny sznurek, który wystaje panu z kieszeni?

Kat: Jestto piękny i trwały produkt, wyrabiany w kraju z rośliny zwanej konopiami.

Delikwent: Bardzo interesujące.

Kat: Posiadasz pan szyjkę, że jej panu zazdrościć powinna najpiękniejsza kobieta.

Delikwent: Ta pochwała pańska niewymowną sprawia mi radość. Czy w pańskim pięknym kraju kwitnie sztuka?

Kat: Oczywiście! Mamy prześliczne pejsaże, może zechce pan (wskazuje na rusztowanie) wstąpić na to wzniesienie. Bardzo piękny widok na okolicę.

Delikwent: Obawiam się, czy schody nie za strome.

Kat: Ależ proszę. Z miłą chęcią panu pomogę.

Delikwent: Jest pan najmilszym człowiekiem, jakiego zdarzyło mi się spotkać. Czy nie zechciałbyś pan odbyć tej podróży razem ze mną?

Kat: Niestety, nie mogę. Mam dziś ważne zajęcie. Jakiś wietrzyk zawiewa, czy pozwoli pan okryć sobie szyjkę tym sznurkiem? Napewno uchroni on pana przed przeziębieniem. Pochyl pan wytworną swoją głowę. Ot tak. Czy nie uciska?

Delikwent: Ależ skąd znowu? robisz to pan tak delikatnie. Podziwiam pana.

Kat: (skromnie) Mam pewne doświadczenie w tym względzie. Ale czas już. Życzę przyjemnej drogi.

Delikwent — już milczy.

*

Od mojego przyjaciela z Londynu, który uciekł na Rivierę przed drożyzną krakowską, otrzymałem list następujący:

Kochany Olgierdzie!

Chociaż się sezon w Monte-Carlo dopiero zaczyna, śmiało już dziś powiedzieć można, że będzie to sezon polski, podobnie jak „polskim" był tegoroczny sezon w Sobotach (po polsku Zopott). Mam przy sobie „kodaka" i robię ustawicznie zdjęcia. Gdybyś był redaktorem takiego literackiego pisma jak „Świat" lub „Tygodnik ilustrowany" warszawski, chętnie posłałbym Ci moje zbiory fotograficzne i nie wątpię, że umiałbyś każde ze zdjęć zaopatrzyć odpowiednio miłym komentarzem w formie komplementu dla osób, które one wyobrażają, zwłaszcza, że są to osoby, wyłącznie prawie ze sfery! Tak zaś zmuszony jestem wysłać je do Warszawy. Tam u was w Polsce deszcz i błoto, wybory, polityka, preterans, sejm, koleje lokalne, ślepa kiszka, a może nawet Sokół i kwesta na szkołę ludową. Brr! Tutaj raj! Tu życie! Tu się dopiero widzi przy ruletce lub przy *trente et quarante*, jacy my Polacy jesteśmy bogaci. Złoto się przelewa do szuflad krupierów, jak woda, a sam słyszałem, i możesz to na moją odpowiedzialność ogłosić, jak się wczoraj odezwał sam dyrektor kasyna do jednego Anglika: *Ces Polonais sont vraiment la plus gentille nation de l'Europe*", na widok pewnego hrabiego z Poznańskiego, który w przeciągu godziny przegrał 40.000 fran. stawiając na „transversale". Dumny jestem, żem Polak. I nie wiem, czemu wy w gazetach tak pieski wieszacie na Prusakach, kiedy się Polakom widocznie dobrze w Poznańskiem powodzi, skoro mają na takie przegrane. Z Galicyi też tu bawi sporo osób ze sfery i też grają wysoko. Jednem słowem nie taka tam u was nędza, jak ją sami malujecie. A możebyś podał ramię szczęściu i przyjechał. A propos: Ciekaw jestem, ile też zebraliście w niedzielę na T. S. L. i w jakim stopniu przyczyniła się do tego arystokracya krakowska? Co?

(Tu następują zwierzenia dyskretne).

*

Pan Holeczek, redaktor „Narodnich listów", wysłał do króla czarnogórskiego Nikity następujący telegram: „Gratuluję Waszej królewskiej Mości korony albańskiej. Cały naród z entuzyazmem podziwia pańskie bohaterstwo". Na to otrzymał z obozu pod Skutari następującą odpowiedź: „Dziękuję bardzo serdecznie za ofiarowaną mi koronę albańską — którą niestety przyjąć nie mogę, gdyż na żadnej giełdzie nie jest notowana. Wolałbym, żeby mi pan był ofiarował koronę austryacką. Gdyby Szanowny Pan rozporządzał większą ilością tych koron, (mogą być nawet ruble, nawet wolę) cały naród przyjmie je z wdzięcznością i niebywałym entuzyazmem — a po zwycięsko zakończonej wojnie ogłosi Szanownego Pana królem Dardanelskim. *Mikołaj*".

Olgierd Własycki.

Teren wojny, państwa wojujące i ich plany.

Siły zbrojne i dowódcy.



Władcy bałkańscy.

Król serbski Piotr. Sultan Mahmud. Król grecki Jerzy.

Król czarnogórski Mikołaj. Król bułgarski Ferdynand.

Teren wojny i plany wojskowe.

Bułgarya.

Przed granicą południową Bułgaryi rozciągają się góry Rhodope, które teren wojny rozdzielą na dwa zupełne osobne tereny. Góry te graniczą na wschód z równiną Maricy; w stronie zachodniej są dwa wejścia do Macedonii. Stamtąd można wtargnąć do wilajetu Kossowo i ku dolinom Vardary i Strumy.

Uformowane są trzy części armii bułgarskiej, z których jedna zwróci się ku Adryanopolowi, podczas gdy zachodnie dwie części poruszać się będą ku wyznaczonemu punktowi zbornemu. Połączenie tych dwóch zachodnich grup wojska może nastąpić w kierunku Stiplje, na Petrycz lub na Strumnicę, ale połączenie tej części armii z krajem będzie zawsze zagrożone.

Nie ulega wątpliwości, że wojna będzie prowadzona zaczepnie, gdyż tylko w ten sposób prowadzona wspólna akcya państw bałkańskich może liczyć na powodzenie.

Główna forsa armii bułgarskiej skieruje się w kierunku linii Adryanopol-Konstantynopol. Tu bowiem prawdopodobnie nastąpi zetknięcie się z główną siłą nieprzyjacielską, której pobicie powinno być głównym celem. Za tym kierunkiem pochodu przemawia okoliczność, iż stąd najłatwiej zagrozić stolicy nieprzyjacielskiej, a nadto równina Maricy umożliwia swobodę ruchów, podczas, gdy niedostępny wilajet Kossowo i okolice z nim sąsiadujące w stronie południowo-wschodniej są terenem, niezmiernie utrudniającym akcyę większych mas wojska. Siłę wojsk bułgarskich, które staną do walki, obliczają na 330.000 do 350.00 ludzi.

Serbia.

Głównem zadaniem armii serbskiej jest połączyć się jak najrychlej z armią bułgarską w kraju nieprzyjacielskim. Należy przewidzieć pochód Serbów z Leskovac przez Vranję na Uesküb (Skoplie). Prawdopodobnie więc wojska serbskie ruszą w kierunku na Mitrovicę i Uesküb (Skoplie), aby jak najrychlej osiągnąć połączenie z Küstendilem i Ergi-Palanką. Siłę armii serbskiej oceniają na mniej więcej 280.000 ludzi.

Grecya.

Grecya rozpocznie zapewne zaczepne kroki łącznie ze sprzymierzeńcami. Pochód odbędzie się może z okolicy Larissy na Saloniki i do Albanii, ale nie jest także wykluczonem, że Grecya zajmie naprzód postawę odporną około Larissy, a postara się jedynie zająć Epir, spełniając tem oddawna żywione życzenie. Armię grecką obliczają na 70.000—75.000 żołnierza.

Flota grecka zwróci się tymczasem zaczepnie przeciwko brzegom Egejskiego i Adryatyckiego morza.

Czarnogóra.

Czarnogóra pierwsza rozpoczęła kroki wojenne.

Atak główny Czarnogóry został skierowany na linię Podgorica-Skutari. W Podgoricy znajduje się główna kwatera armii czarnogórskiej. Plac boju między Turcyą a Czarnogórą obejmie zatem przestrzeń między granicą czarnogórską z jednej, a linią Djakowa-Debra-Skutari z drugiej strony. Druga armia zdąża do wyparcia Turków z Sandżaku Nowobazarskiego. Turcya posiada na całym tym teatrze wojny trzy dywizye, któremi może rozporządzać, mianowicie 18, 21 i 24: natomiast dywizya dwudziesta, stojąca koło Mitrowicy, nie będzie mogła być prawdopodobnie zużytkowaną przeciw Czarnogórze, albowiem potrzebną może okazać się w razie wtargnięcia Serbii.

Taksamo uwięzione są na granicy serbsko-bułgarskiej dywizya 16, 17 i 19, gromadzące się obecnie dokoła Skoplje, Istibu i Monastyru. Turcy rozporządzają wogóle na tym terenie około 36.000 wojsk, które mogą skierować bezpośrednio przeciw Czarnogórze. Do tego przyłączają się redyfi, czyli obrona krajowa, tak, że razem armia turecka powinna wynosić około 70.000 żołnierzy, oprócz Albańczyków muzułmańskich, którzy znajdują się w znacznej liczbie pod sztandarem padyszacha.

Co do sił Czarnogórza, wynoszą one w najlepszym razie około 60.000. Należy jednak pamiętać, że teren walki jest górzysty, tak, że Czarnogórcy będą mogli walczyć swym zwykłym systemem partyzantki, co wyrównywa różnice liczebne.



Mapa terenu wojny.

Główne starcia nastąpią:

1) w okolicy Adrianopola (między bułgarską armią a turecką),
2) w okolicy Skoplje (między połączoną armią serbsko-bułgarską a drugą armią turecką).

Siły państw bałkańskich na stopie wojennej.



Bułgarya: 350.000 ludzi i 400 armat. Serbia: 280.000 ludzi i 600 armat.
Czarnogóra: 60.000 ludzi i 60 armat. Grecya: 146.000 ludzi i 300 armat.
Siły te obejmują także pospolite ruszenie — zatem faktyczna bojowa siła armij tych państw jest *znacznie mniejsza*. Natomiast Turcya może wyprowadzić na plac boju z łatwością 400.000 ludzi 1000 armat.

Najsilniejsze dotychczasowe pozycye wojsk tureckich znajdują się: 1) w Adryanopolu, który został wzmocniony przez energicznego Abdullah baszę po rewolucyi 1900 r. Nie może być już mowy o łatwem zajęciu tej twierdzy; 2) na linii Tszatajdla; 3) pod Konstantynopolem.

W poglądach na obwarowanie stolicy nastąpiła już oddawna zasadnicza zmiana i zrozumiano w sferach wojskowych, że najlepszą obroną Konstantynopola jest wzmocniona armia.

Teren przyszłej głównej bitwy.

Wszystkim wiadomo, że najważniejszą częścią teatru wojny na Bałkanie jest równina około Adryanopola na południowy zachód od miasta bułgarskiego Tirnowa. Tutaj przyjdzie do walki decydującej. Zarówno Bułgarzy, jak i Turcy wytężą wszystkie swoje siły, by doprowadzić do szeregu ciosów nagłych i silnych. Takich ciosów domaga się nowoczesna taktyka i strategia. Oficerowie tureccy i bułgarscy wyćwiczeni według najnowszych zasad wojennych nie będą zwlekali z podjęciem takiego rodzaju operacyj strategicznych, które mogą i muszą doprowadzić jak najszybciej do możliwie decydującego wyniku. Po stronie tureckiej ważną rolę odgrywa wartość twierdzy Adryanopol, będącej obozem obwarowanym, a nadto wartość stanowisk warownych pod Kirkilisse. Według planów z 1882 roku forty pod Adryanopolem, Kirkilisse, Eskipaba i Uzunkoepri w pobliżu granicy bułgarskiej mają tworzyć jeden wspólny obóz obwarowany, który pomieściłby w sobie główne masy armii tureckiej. Niestety Turcy, jak zwykle opóźnili się z wykonaniem tego projektu. Obwarowali tylko Adryanopol i to przeważnie szańcami tymczasowymi. Kirkilisse ma zaledwie dwa forty stałe, podczas gdy inne szańce mają charakter polowy i tymczasowy. Nie wiadomo, czy w ostatnich miesiącach Turcy zdołali te obwarowania pod Adryanopolem i Kirkilisse odpowiednio wzmocnić. W każdym razie jednak owo wzmocnienie mogłoby mieć tylko charakter przejściowy. Nie należy jednak zapominać, iż Turcy są mistrzami w prowadzeniu wojny fortecznej obronnej. Żol-

Turcya.

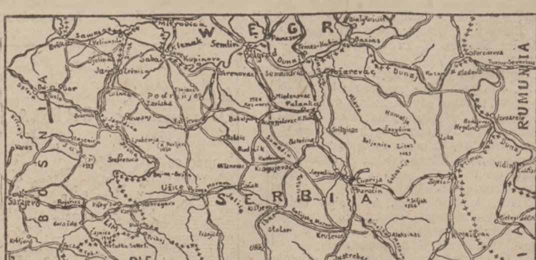
Turcya zawarła już, jak wiadomo pokój z Włochami i może już teraz rozwinąć zaczepną akcyę na morzu Egejskiem, ma też swobodę ruchów na morzu Czarnem i może się stać groźną dla wybrzeża bułgarskiego od Warny aż do Burgas. Nie ulega wątpliwości, że Turcya rozwinie na tym terenie jak najenergiczniejszą akcyę, że będzie ostrzeliwała przybrzeżne miejscowości i zorganizuje odpowiednio swą straż przybrzeżną.

Turcya nie może swych sił skupić, lecz musi je rozdzielić na bardzo wielkie przestrzenie. Przypuszczalnie będą postawione trzy armie.

Pierwsza armia, najsilniejsza, zgromadzi się obok Adrianopola i znajdzie oparcie w mocno obwarowanej linii Adryanopol Kirkillisse. Licząc się z duchem armii tureckiej, przyjąć można za pewnik, że głównodowodzący armią nie zadowoli się postawą obronną, lecz zarządzi, aby jak najrychlej nastąpił główny atak na silniejszego wroga. Niezawodnie poszuka on armii bułgarskiej i zmierzy się z nią.

Druga armia w Macedonii pod innym dowódcą, prawdopodobnie pod Ibrahimem baszą, zgromadzi się, jak przypuszczać należy, w okolicy Istipu i na północ od Serres, aby tam zajść drogę Bułgarom i Serbom. Zrazu zachowa ona postawę obronną. Rząd turecki rozdzielił broń między Albańczyków i pozostawił im obronę kraju od Czarnogórców i Serbów.

Trzecia armia stanie frontem przeciw Grecyi i będzie zapewne zachowywała się z początku tylko odpornie, o ile następnie nie skłonią jej pomyślne okoliczności do ofenzywy.



Mapa terenu wojny.



Wojsko bułgarskie.

nierz turecki umie za szańcami polowymi i tymczasowymi bronić się tak zaciekle, jak broni się armia europejska w fortecy silnej, zbudowanej według wszelkich zasad sztuki inżynierskiej. Pokazało się to podczas wojny turecko-rosyjskiej pod Plewną.

Projekty Czarnogóry.

Człek sędziwy, ale król najmłodszy, poeta i polityk, Mikołaj czarnogórski, dobrze powydawał swe córki, dobrze ożenił syna i stał się teściem, jeżeli nie Europy, to Włoch, Rosyi i Serbii. Te koligacye ułatwiają mu wykonanie planów politycznych, dawno już wypielęgnowanych w ambitnej duszy. Kongres berliński przyznał mu kawałek ziemi tureckiej, lecz dał mu mniej, niż mu się chciało i dorzucił nadzieję, że może z czasem jeszcze coś dostanie. Ale to mu powiedziano po cichu i we cztery oczy, więc się gryzł, dąsał na Austryę, opiekował się powstańcami hercogowińskimi, a potem został „jedynym przyjacielem" rosyjskiego cara Aleksandra III i marszałkiem honorowym armii rosyjskiej. Cztery lata temu, kiedy się odbywało wcielanie przez Austryę krajów okupowanych, Mikołaj czarnogórski upomniał się o kęs dla siebie, lecz powiedziano mu, znowu na ucho, że jeszcze nie teraz, ale Austrya, aby go udobruchać, zrzekła się prawa nadzoru wojskowego i policyjnego nad czarnogórskim brzegiem Adryatyku. Odtąd Mikołaj już mógł wznosić twierdze nadbrzeżne i utrzymywać okręty wojenne, lecz na twierdze nie wiele było miejsca, bo Antiwary zaledwie od biedy się nadaje, a na flotę nie było pieniędzy.

Z tego wynikało, że koniecznie trzeba rozszerzyć Czarnogórę, zdobyć kawałek brzegu morskiego bez skał, a za to z okolicą urodzajną. Taka ziemia właśnie się znajduje tuż za południową granicą Czarnogóry, w części między jeziorem Skodarskiem a morzem, w części dalej na południe i zachód od tego jeziora, aż do rzeki Drin — razem obszar mniej więcej tak wielki, jak trzecia część Czarnogóry, ale prawie równy, nizinny, urodzajny, przecięty rzekami, wpadającemi do Drinu. Przy ujściu tej rzeki do morza wznosi się w zacisznej zatoce wielki niegdyś, a dziś nieco zaniedbany, uzbrojony port San Giovanni di Medua, posiadający podobno przeszło 20.000 mieszkańców. Na południowym brzegu jeziora Skodarskiego, właśnie tam, gdzie wypływa z niego i zmierza do morza krótka, lecz wielowodna rzeka Bojana, wznosi się 35-tysięczne miasto Skutari, zwane przez miejscowy lud Skodra. Posiąść oprócz urodzajnej ziemi jeszcze dwa takie miasta, jak Skutari i San Giovanni di Medua, to już nietylko stać się prawdziwym królem, ale nadto mieć twierdzę morską w Medui, mieć okręty wojenne, a jeżeli ich nie mieć, to przynajmniej posiadać ostoję, którą w razie potrzeby można wypożyczyć na pewien czas bądź flocie rosyjskiej, bądź włoskiej, albo jakiej innej, stosownie do okoliczności i przewidywanych zysków.

Tej więc ziemi między granicą Czarnogóry a Drinem zapragnął król Mikołaj, a to tembardziej, że zamieszkują ją prawosławni, mówiący po słowiańsku Malissorzy, z którymi nie będzie kłopotu.

Przejęty takiem pragnieniem, król Mikołaj wciąż się aż do pieniactwa prawował z Portą to o granicę rzekomo nieuregulowaną, to o to, że bagna nadskodarskie szerzą malaryę, a Turcya ich nie osusza, to o żeglugę na rzece Bojanie, słowem, zawsze miał coś do zarzucenia Turcyi, aby w stosownej chwili rzec, że stracił cierpliwość i krzywdy swoje oddaje pod sąd miecza.

Tak też powiedział w swej teraźniejszej proklamacyi wojennej.

I oto powstała pogłoska, że z Petersburga i z Rzymu poufnie go zachęcono, aby „poszedł i wziął", a niech to zrobi osobno od innych państw bałkańskich, aby się do niego nie stosowało postanowienie mocarstw, że jakkolwiek się skończy burza wojenna na półwyspie bałkańskim, zmian terytoryalnych nie będzie.

Jeżeli ta pogłoska o zachęcie z Petersburga i Rzymu jest prawdziwa, przyjdzie do zaboru przez Czarnogórę ziemi aż do Drinu z portem San Giovani di Medua; jeżeli ona tego dokona, może być niepospolity kłopot. Bo dla Rosyi lub Włoch może to będzie wygodnie, iż tuż przy Dalmacyi znajdą dla swych flot w razie potrzeby gościnę, ale dla Austryi wcale to nie będzie wygodne. A zatem ona z pewnością się nie zgodzi na takie powiększenie Czarnogóry.

Wodzowie tureccy.

Jak wiadomo, sułtan zamianował ministra wojny, Nazima paszę, naczelnym wodzem całej armii tureckiej, paszy Ali Rizie powierzył główną komendę nad armią w Epirze, paszy zaś Abdullahowi kierownictwo strategiczne na wschodzie. O nowozamianowanych tych wodzach podają korespondenci szczegóły następujące:

Naczelny wódz, Nazim pasza, jest jednym z najzdolniejszych i najwięcej utalentowanych oficerów armii tureckiej. Liczy obecnie 60 lat. W znanym zakładzie wojskowym St. Cyr we Francyi zapoznał się z nowoczesną sztuką wojenną. Po powrocie do ojczyzny, przeszedł szkoły wojskowe w Turcyi, był następnie uczniem niemieckiego marszałka polnego Goltza i został później jego adjutantem. Uzdolniony oficer już na ówczas zwracał na siebie uwagę kół wojskowych. Zamianowany przed kilku dopiero tygodniami po raz drugi ministrem wojny, nie miał czasu na przeprowadzenie dalej sięgających reform i wogóle na rozwinięcie żywszej w tym kierunku akcyi. Pomimo to, nie zważając na wrogie ataki nieprzejednanych przeciwników w komitecie młodotureckim, w interesie rzą-

Podgorica.



Z Podgoricy, gdzie znajduje się główna kwatera czarnogórska, król Mikołaj podjął atak na Skutari. Podgorica, która tylko kilka kilometrów oddalona jest od granicy tureckiej, jest najludniejszem miastem w Czarnogórzu, liczy bowiem 8000 mieszkańców, gdy Cetynia, stolica kraju, tylko 4000. Miasto Podgorica z przyległem terytoryum dopiero w 1878 roku na mocy traktatu berlińskiego odebrane zostało Turkom i oddane Czarnogórze.



Ahmet Mukdar pasza, wielki wezyr turecki.

du i kraju wprowadzał w armii dyscyplinę i porządek. Osobiście naczelny wódz armii tureckiej jest nieugiętym żołnierzem, człowiekiem surowych obyczajów, ale sprawiedliwym. W armii, mimo swej impulsywnej natury, która w krytycznych sytuacyach żartu nie zna, wychodzi z założenia, że gdzie drzewo rąbią, tam trzaski lecieć muszą, cieszy się wielką popularnością i zażywa dużej powagi. Podwładni oficerowie obawiają się jednego zmarszczenia brwi swego wodza, mimo to kochają go i cenią dla jego niezwykłego talentu. Sfery wojskowe w Rzeszy niemieckiej uważają go za człowieka europejskiej kultury, przytem za wodza oryentującego się szybko w sprawach wojskowych.

Komendant armii epirskiej, Ali Riza pasza, jest z pochodzenia Arabem i liczy blizko 60 lat wieku. W wojnie grecko-tureckiej, jako komendant artyleryi, zdobył sobie zaszczytne imię. Sztuki wojennej uczył się w Niemczech w pułku polnej artyleryi w Moguncyi nad Renem. Jego szybki zmysł oryentacyjny zwracał już wówczas powszechną uwagę.

Po ukończeniu rewolucyi powołany na ministra marynarki odniósł w czasach zawieruchy w roku 1909 ciężką ranę, następnie zamianowany został jeneralnym dyrektorem wszystkich wojskowych zakładów artyleryi w Turcyi, a na tem polu położył wielkie zasługi. Niemniej Abdullah pasza cieszy się dobrą opinią. Jest on doskonałym znawcą nowoczesnej taktyki, a w korpusach, nad któremi dzierżył komendę, wprowadził nowe życie. Wyszedł ze szkoły marszałka Goltza, był później jego adjutantem, a w 1897 roku złożył próby swego talentu i zdolności. Rozsądny, energiczny i obrotny, wiadomości wojskowe uzupełniał podczas podróży, podejmowanych razem z Goltzem.

Wojna a chirurgia.

W chwili, gdy na porządku dyskusyi staje wojna i wszystkie jej okropności, zabiera w jednem z czasopism głos profesor uniwersytetu wrocławskiego, Küstner, który zdobył duże doświadczenie w południowej Afryce i w Azyi wschodniej, gdzie działał w charakterze wojskowego chirurga.

Twierdzi on, że mimo, a raczej — skutkiem udoskonaleń w narzędziach morderczych, wojny nowoczesne są *mniej groźne* dla życia ludzkiego, niż dawniej. Pociski małego kalibru niosą na dalszą metę, lecz nie są mordercze. Włosi podczas kampanii w Trypolisie używali 6·5 milimetrowych pocisków, wyśmiewanych wprost przez Arabów, jako „dziecięce igraszki“. Podczas wojen Fryderyka Wielkiego straty w ludziach wynosiły przeciętnie 25 proc., w wojnach Napoleona — już 20 proc., w wielkich bitwach późniejszego okresu — 15 proc. Ten sam ubytek wykazuje zestawienie liczby poległych i rannych. Prusy z epoki Fryderyka Wielkiego, liczące 2 i pół miliona mieszkańców, utraciły 12.000 ludzi w bitwie pod Pragą. Niemcy z ludnością, wynoszącą 46 milionów w epoce wojny francusko-pruskiej, utraciły pod Sedanem zaledwie 8.000, a w krwawej bitwie pod Vionville — nie więcej jak 16.000 żołnierza.

Co zaś do szkodliwości różnych gatunków broni, przy niesłychanem rozwoju artyleryi, rany przez nią zadawane, są najgroźniejsze. Liczba ran ciętych w czasach ostatnich zmniejszyła się znacznie. W latach 1870—71 na 98.000 ran, ciętych było zaledwie 6 proc. Rany, zadawane bagnetami, jakkolwiek bolesne, bywają rzadko śmiertelne. W wojnie 1870 r., tylko 5 i pół proc. takich ran doprowadziło do grobu.

Ogromne usługi nowoczesnej chirurgii wojennej oddają — promienie Rontgena. Küstner stosował je już w r. 1897 podczas wojny turecko-greckiej. Zasłużył się bardzo wprowadzeniem do chirurgii wojennej środków antiseptycznych dr. Ernest von Bergmann. Z metod leczniczych usunął — sondę. Chirurgia wojenna jest daleko powściągliwsza w stosowaniu operacyi, niżeli kliniczna. Doszła do wniosku, że wyjmowanie kul jest zbytecznem, że nie przeszkadzają one organizmom powrócić do stanu normalnego. Zmniejszono też znacznie liczbę amputacyj, lecząc strzaskane członki, zamiast je usuwać. Jakkolwiek wojna jest klęską i taką być musi, lecz jej rozmiary — zmniejszają się — tak twierdzi dr. Küstner.

ZE ŚWIATA

Polowanie na lwy w Londynie. Znany angielski poskramiacz zwierząt, Bostock, zamierza dać nową sensacyę przesyconym już wszelkiego rodzaju wrażeniami Londyńczykom. Oto chce zamienić stadyon londyński w sztuczną dżunglę i wpuściwszy do niej pół tuzina lwów, dać londyńskim nemrodom sposobność zapolowania na dzikie zwierzęta bez opuszczania wybrzeży Tamizy. Jedynym warunkiem, obowiązującym nemrodów londyńskich, a zarazem czyniącym polowanie to niezmiernie groźnem, jest to, że mają chwytać lwy na arkan i tylko w ostateczności używać broni palnej. Za tę przyjemność Bostock każe sobie płacić po 50 gwinei (przeszło 1000 kor.) od osoby, przyczem każdy myśliwy ma prawo zaprosić grono przyjaciół, którzy przypatrywać się będą polowaniu, zamknięci w mocnych klatkach żelaznych. — Podobno zgłosiło się już wielu amatorów niebezpiecznej zabawy do poskramiacza, z drugiej wszakże strony londyńskie Towarzystwo opieki nad zwierzętami stara się, aby władze nie pozwoliły na to polowanie.

Handel włosami. Jedna z najpoważniejszych gałęzi handlu w Chinach, to wywóz włosów. W r. 1910 port Hong-Kong wysłał do Stanów Zjednoczonych za 695.000 dolarów włosów, które ważyły 288 tonn, czyli czwartą część wywozu ogólnego. Włosy te nie pochodzą z warkoczy, lecz z wyczeszków. Czyszczą je, parzą gorącą wodą, moczą w rozmaitych kwasach i tym sposobem nadają im miękkość i kolor. Włos czarny nie ma żadnego zbytu, a tylko włos jasny może liczyć na pokup i idzie w cenie.

Syn mordercą. Straszne morderstwo, dokonane jeszcze w nocy dnia 1 sierpnia b. r., zostało odkryte w Pradze dopiero onegdaj. Mianowicie uduszona została 45-letnia wdowa Anna Koblitzowa, której po śmierci morderca odciął głowę siekierą. Zbrodnię odkryto dopiero teraz, sądzono bowiem, że Koblitzowa wyjechała na wilegiaturę i jeszcze nie wróciła. Mordercą, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, jest syn jej, Ludwik Koblitz, były słuchacz techniki, zwyrodniały alkoholik. Koblitz, zabrawszy gotówką 10 tysięcy koron, zniknął od chwili popełnienia zbrodni. Rozpisano za nim listy gończe.

Baronowa i zakonnik. Przed kilku dniami zniknęła z jednego śląskiego majątku młoda baronówna Elżbieta v. Rothkirch u. Panthen wśród tajemniczych okoliczności. Ta młoda dama, pochodząca z Panthen pod Legnicą, sierota, od niedawna bawiła w Górowie (Guhrau), jako gospodyni u bogatego szlachcica von Prittwitz u. Gaffron (Może to polski „Gawron“). Szlachcic, człowiek sterany chorobą i w podeszłym wieku, przyjął jako towarzysza młodego brata Wendelina z śląskiego klasztoru Franckenthal. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zdołał się braciszek porozumieć z młodą damą, ponieważ jednego dnia zniknął on, a na drugi dzień baronówna. Zarządzone poszukiwania nie wydały rezultatu.

Ile ludzie piją? Towarzystwa wstrzemięźliwości w Anglii tryumfują. Anglia, której groziło doszczętne zatrucie alkoholem, zajmuje dziś dopiero 10 miejsce w rzędzie państw europejskich, jako konsumatorka alkoholu, gdy tymczasem Francya zajmuje pierwsze. Francya absorbuje rocznie 9 i pół litra na głowę, Włochy 6 i pół, Belgia 5,54, Szwajcarya 5,42, Hiszpania 4,62, Portugalia 4,27, Austrya 4,26, Niemcy 4,19, Dania 4,18, Anglia i Irlandya 3,42 litra.



Oddział bułgarskich karabinów maszynowych.

Dla rozrywki: dział zagadkowy.

Za dobre rozwiązania zagadek, ukazujących się co tydzień w „Nowinach“, wyznaczone są **premie w postaci cennych książek**. O przyznanin nagrody rozstrzyga **losowanie**.

Nadto ogłoszony jest **konkurs łamigłówkowy** z 5 nagrodami pieniężnemi w łącznej kwocie 75 k., który będzie rozstrzygnięty 21 grudnia br., a w którym biorą udział wszyscy uczestnicy tygodniowych konkursów.

---

24 Rozwiązanie zagadki:

granaty.

Trafne rozwiązania nadesłali pp. Fr. Waligóra, Bukowsko; Adela Malinowska, Oświęcim; St. Świerkosz; St. Kornaś, Kraków; Edward Kurnik, Kraków; Jan Gawron, Podgórze; K. Kotulski, Kraków; O. Tlachnówna, Zakrzówek; J. Zaleski, Chrzanów; A. Golińska, Kraków; Anna Błachowska, Łobzów; R. Dworzak, N. Sącz; H. Markiewicz, Uście Solne; M. Gawińska. Tarnów; A. Sołtysikowa, Strzyżów; Marya Ullmanówna, Rozwadów; J. Jendlowa, Kraków; R. Reklewski, Kraków; Helena Andrzejowska, Kraków; Marya Borkowska, Dobra k. Limanowej; I. hr. Lasocka, Kraków; Maryan Broszkiewicz.

Nagroda (Kalendarz Powieściowy „Nowin“), przypadła losem W. P. Franciszkowi Waligórze w Bukowsku (kalendarz wysyłamy franco).

Zagadka językowa.

„Kazimierz nosił buty najczęściej za duże, robione bez miary; nie mógł zatem od razu zmiarkować, że i te nowe nie były takiej długości, o jaką prosił“.

Powykreślać pojedyncze litery, sylaby i całe wyrazy tak, ażeby pozostałe utworzyły wybitnie znaną maksymę z pewnego utworu Adama Mickiewicza.

C. k. austryackie koleje państwowe

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1-go października 1912 r. (czas środkowo-europejski).

Odchodzą z Krakowa:

12·01 w nocy (osob.) do Nowego Sącza, Suchy i do Zakopanego.
12·20 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
12·50 w nocy (pociąg posp.) do Wiednia, Opawy, Ołomuńca, Berna, Wrocławia.
3·14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
3·55 rano (posp.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowiec, Szczakowy, Wrocławia, Bielska (połączenie do Warszawy).
4·20 rano (osob.) do Oświęcima.
5·30 rano (osob.) do Wiednia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Mysłowic, Szczakowy, Wrocławia, Bielska, Warszawy.
6·45 rano (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec.
6·52 rano (posp.) do Wiednia, Szczakowy. Wrocławia, Żywca, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Trenczyna-Cieplic.
7·50 rano (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·15 (osob.) do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·35 rano (miesz.) do Wieliczki.
9·05 rano (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza. Lwowa i Husiatyna.
przedpoł. (osob.) do Lundenburgu, Mysłowic, Wrocławia, Warszawy, Żywca, Opawy, Berna, Ołomuńca. Cieplic.
10·45 przedp. (osob.) do Podwołoczysk, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1·15 popoł. (osob.) do Skawiny, Oświęcima.
1·30 popoł. (miesz.) do Wieliczki.
1·42 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
1·57 pop. (osob.) do Wiednia, Mysłowic, Żywca, Wrocławia, Opawy, Berna, Ołomuńca, Tepla-Trenczyna-Cieplic.
2·33 pop. (posp.) do Wiednia.
2·51 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połącz.)
3·00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła.
3·45 pop. (osob.) do Zakopanego, tylko w każdy dzień powszedni przed niedzielą i świętem, a od 15 czerwca codzień.
5·40 pop. (osob.) do Tarnowa, Rzeszowa, Stróż, Nowego Sącza.
6·00 wieczór (osob.) do Wiednia, Szczakowy, Wrocławia, Granicy, Warszawy.
6·45 wieczór (osob.) do Wiednia.
6·55 wieczór (osob.) do Tarnowa.
7·56 wieczór (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza i Przemyśla,
8·00 wieczór (osob.) do Kocmyrzowa.
8·43 wieczór (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9·00 wieczór (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Ickan i Wieliczki.
10·15 wiecz. (posp.) do Wiednia, Szczakowy, Bielska. Wrocławia, Opawy, Berna, Trenczyna, Cieplic.
10·30 wiecz. (osob.) do Lwowa. Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
10·34 wiecz. (posp.) do Wiednia.
11·05 w nocy (osob.) do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3·07 w nocy (posp.) z Wiednia. Berna, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia. Bielska.
3·32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4·57 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan. Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
5·25 rano (posp.) z Wiednia.
5·55 rano (posp.) z Wiednia. Połączenie z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·00 rano (osob.) z Nowego Sącza i innych miast przez Suchę.
6·32 rano (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu.
7·30 rano (miesz.) z Wieliczki.
7·42 rano (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano (osob.) z Oświęcimia.
8·18 rano (osob.) (od 1 czerwca do 30 września włącznie) z Tarnowa.
8·45 rano (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa i Nowego Sącza.
8·48 rano (osob.) z granicy. Połącz. z Warszawy.
9·30 rano (osob.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca Opawy, Wrocławia, Bielska.
11·20 przedpoł. (miesz.) z Wieliczki.
11·50 przedp. (osob.) z Wiednia, Ołomuńca, Berlina, Warszawy.
12·58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 popoł. (osob. sezon.) z Tarnowa w niedziele w czwartki i święta.
1·24 pop. (osob.) z Lwowa.
2·05 pop. (osob. sez.) z Zakopanego.
2·20 pop. (błysk.) ze Lwowa.
2·45 pop. (posp.) z Wiednia.
3·30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4·45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
4·52 pop. (osob.) z Lundenburga, Berna, Tepla Trenczyna-Cieplic, Wrocława. Żywca.
5·50 rano (osob.) z Tarnowa, Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
6·15 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6·26 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7·08 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8·10 wiecz. (posp.) z Wiednia, Berna, Trenczyna-Cieplic, Ołomuńca, Opawy, Wrocławia.
9·10 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwernii.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan Tarnobrzega. Nadbrzezia, Nowego Sącza
9·35 wiecz. (osob.) z Wiednia, Berna, Bielska Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Żywca.
10·45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Wieliczki.
11·15 w nocy (osob.) z Now. Sącza i Zakopanego.
11·38 w nocy (posp.) z Wiednia, Berna, Ołomuńca, Opawy, Koszyc, Bielska, Szczakowy, Warszawy.


Przed użyciem


Po użyciu

Tak cudowną przemianę uskutecznia

KOLA-DULTZ

najlepsze w przyrodzie znajdujące się pożywienie dla mózgu i nerwów. Nastrój, myślenie, działanie, jako też każdy ruch ciała zależne są od mózgu. Omdlenie, osowiałość, wyczerpanie, osłabienie nerwów i ogólne osłabienie ciała są oznakami niedostateczności życiowych sił. Jeżeli chcecie zawsze być wesołymi, mieć jasną głowę i silną pamięć a pracę i trudy jako przyjemność odczuwać, zażywajcie Kola-Dultz. Jestto naturalny pokarm dla nerwów i mózgu, który równocześnie krew poprawia i odmładza a tak sił dodając działa na każdą część ciała. Kola-Dultz **nadaje rzeżkość i twórczość** jako też uczucie młodzieńczości z jej energią, które nam zapewniają powodzenie i szczęście.

Używajcie Kola-Dultz przez pewien czas codziennie, wzmacnia ona nerwy, każde osłabienie zniknie, a pod jej wpływem siły się wzmogą. Kola zalecają powagi lekarskie całego świata i stosują w lecznicach i sanatoryach dla nerwowo chorych.

Żądajcie Kola-Dultz za darmo! 1200

Teraz ofiarowujemy sposobność, wasze nerwy wzmocnić, napiszcie nam pocztówkę z dokładnym adresem, a przeszlemy wam bezzwłocznie **darmo i opłatnie** wystarczającą ilość Kola-Dultz, ażeby wam korzyść przyniosła i umożliwiła ocenić jej cudowną siłę. Można i większą ilość zamówić. Należy jednakowoż zaraz napisać, zanim się nie zapomni.

Versandstelle der Heiligen Geist Apotheke Budapest VII, abt. 503.

Pewna egzystencya

i trwały przychód przynoszący od 8000—15.000 kor. zapewnia przyjęcie fabrykacyi **patentowanego** cenionego **artykułu** budowlanego nadające się dla każdego bez fachowej znajomości. — Zaprowadzone w przeszło 100 obwodach jako zapewnienie bytu wielu rodzinom. Dobra sposobność do samoistności nadające się jako poboczne zatrudnienie. Żadna zdolność mechaniczna nie wymagana. Rzeczywiści reflektanci posiadający kapitał od 3—5000 koron zechcą się zgłosić pod adresem: **Union Westdeutsche Bauindustrie G. m. b. H. Dusseldorf 508.** 1203

Uczeń

wyższej klasy gimnazyalnej poszukuje lekcyi z klas niższych. Łaskawe zgłoszenia pod A-B przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków Jagiellońska 7.

!Winogrona!

stołowe i kuracyjne najprzedniejszych i najdelikatniejszych gatunków, o wielkich jagodach, słodkie, świeżo ścinane 5 kg. 3 K 50 h.; jabłka stołowe i gruszki t. zw. „Kaiserbirnen“ 5 kg. 8 K; miód pszczelny naturalny 5 kg. puszka 7 K. 50 h. dostarcza J. Perlmutter Versecz 25. (Węgry poł.) 974

Singera „66“ Singera maszyny

1016 najlepsza i najdoskonalsza maszyna do szycia, nabywać można tylko w naszych składach.

Singer Co., Tow. Akc. MASZYN do szycia

Kraków, ul. Szpitalna L. 40. (naprzeciw Teatru Miejsk.)

FILIE: Kazmierz, Wolnica 11. Tarnów, Wałowa 13. Tarnobrzeg, Rynek 101. Chrzanów, Mickiewicza 12/9. Nowy Sącz, Jagiellońska 49/50. Cenniki darmo i opłatnie.

DOBRA HARMONIJKA K 5·—.

Przeszło 200.000 sztuk sprzedanych.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona



Nr. 300⁰/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm. **K. 5·—**. Nr. 654⁰/₄: 8 klawiszów, 1 rejester, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. **K. 5·40**. — Nr. 305⁰/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 26×14 cm. **K. 6·40** Nr. 653⁰/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. **K. 8·—** Nr. 685⁰/₄: 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. **K. 9·50**.

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

J A N K O N R A D

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2452 (Czechy). Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1051

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

szfucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez tuż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko 8

Biuro dzienników i OGŁOSZEŃ

Maryana Hupczyca

Kraków, ulica Jagiellońska l. 7.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne — także z dostawą do domu. Ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. — Wielki wybór widokówek. Przybory do pisania.

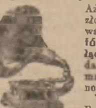
Na listy bez dołączonej marki na odpowiedź nie odpowiada się.

WĘGIEL „PŁOMIEŃ“

Pawia 10. Telefon 2383.

Dostawy większe furami albo codziennie, workami plombowanymi po kor. 1 za 1 cetnar.

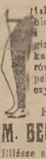
Otrzymaliście już kiedy fonograf za darmo?



Ażeby moje znakomite najnowsze ze złotej — twardej masy walce wprowadzić postanowiłem **2500 fonografów rozdać za darmo**. Proszę z dołączeniem marki 10 halerzowej zażądać mojego prospektu a możecie otrzymać za darmo i ocleny wspaniały fonograf. **Import** fonografów, Lovin Wiedeń XIV Reindorfgasse 34/e. Prócz tego otrzymacie wielki ilustrowany katalog. 1205

Kurtki i kamizelki sportowe

z wełny wielbłądziej dla panów



Jak również Becka prawdziwa z wełny wielbłądziej bielizna przeciw **artretyzmowi, reumatyzmowi i ischias** tylko prawdziwe do nabycia po oryginalnych cenach fabrycznych. Specyalna fabryka z maszynami elektrycznemi do wyrobu towarów z wełny wielbłądziej, sweaterów, kurtek, czapek, naramienników, pończoch, opasek, ochraniaczy kolan, stóp i t. p., również artykułów sportowych do polowania i sportów zimowych.

FILIE W KARLSBADZIE i MARIENBADZIE.

M. BECK, Wiedeń 19, Hauptstrasse 30 Z.

Bliższe szczegóły w cenniku, który wysyła się każdemu darmo i opłatnie. 1102

Strzelby do polowania



doskonale obstrzelane najlepszej jakości, dostarcza po najtańszych fabrycznych cenach

c. i k. dostawca dworu

JAN KONRAD

Brüx Nr. 2475 (Czechy).

Dubeltówka Lancaster z stalowemi srebrem inkrustowanemi lufetami K 46,—62, — 67.50. — 72, — 74.50 i wyżej. Dubeltówka Hammerles nowy model, potrójny zamek Greenera z zabezpieczeniem K 115. Większy wybór strzelb do polowania i rewolwerów znajduje się w moim katalogu głównym, zawierającym 4000 ilustracyi, który każdemu wysyłam na żądanie darmo i opłatnie. 1055

Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20,218.170.10 K.
Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 132,157.999.19 K., 422.589 osób.

„ALLIANZ“

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi. 360

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków, ul. Długa L. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii Tow.: Bielsko, ul. Główna l. 1.

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny.

Kajetan Dudziak

Kraków, Floryańska 36, I. p.

A. CONAN DOYLE. 5

Straszna kobieta.

(SKARGA WIĘŹNIA).

Były też tam różne, dziwaczne ubrania, sprowadzone z dzikich krajów: pani wyciągnęła stamtąd jakąś skórzaną, dużą torbę myśliwską.

— Ta torba będzie w sam raz — powiedziała. — A teraz pójdź pan ze mną, pokażę panu, gdzie są medale.

Zdawało mi się, że mi się śni chyba, że ta wysoka, biała kobieta jest panią domu i że sama mi dopomaga do obrabowania własnego domu. Miałem ochotę roześmiać się głośno na samą tę myśl, jednakże było w tej jej bladej twarzy coś, co tłumiło śmiech, a nakazywało być zimnym i poważnym. Stanęła przedemną jak duch jaki, świecąc zielonym stoczkiem, ja zaś szedłem za nią z moją torbą, dopóki nie zatrzymaliśmy się przed drzwiami na końcu muzeum. Te drzwi były zamknięte, klucz jednak tkwił w zamku. — Otworzyła drzwi i wprowadziła mnie do przyległego pokoju.

Ten pokój był mały, zawieszony dokoła zasłonami, pokrytemi malowaniem. Przypominam sobie, że malowidła te przedstawiały polowanie na jelenia. Przy drgającem światełku stoczka można było przysiądz, że psy i konie biegną naokoło ścian. Poza tem znajdował się w pokoju tylko szereg skrzynek z orzechowego drzewa, okutych ozdobnie bronzami. Te skrzynki miały wieka ze szkła, a pod temi szkłami ujrzałem w długie rzędy poukładane złote medale; niektóre z nich były tak duże, jak talerzyki, a grube na cal; wszystkie leżały na czerwonym aksamicie i jaśniały, promieniały w ciemnościach. Aż palce mnie swędziły, tak mi było pilno dobrać się do nich; podłożyłem nóż pod zamek jednej ze skrzynek, chcąc zamek wyważyć.

— Poczekaj pan chwilę — rzekła lady, kładąc mi na ramieniu rękę. — Mógłbyś pan mieć coś jeszcze lepszego.

— Ja i z tego bardzo kontent, proszę pani — odpowiedziałem — i bardzo wdzięczny mylady za łaskawie udzieloną mi pomoc.

— A jednak możesz pan mieć coś jeszcze lepszego — powtórzyła ona. — Czy złote sowereny nie więcejby były dla pana warte, niż te oto rzeczy?

— Ależ naturalnie — odpowiedziałem. — Złoty pieniądz, to zawsze ze wszystkiego najlepsze!

— A więc dobrze — rzekła. — Lord Mannering śpi właśnie nad naszemi głowami. Jedno tylko nie wysokie piętro. Pod jego łóżkiem stoi cynowa puszka ze złotą monetą, a jest jej tyle, że wystarczy do zapełnienia tej torby.

— Jakżeż ja się do tej puszki mam dostać, tak, aby lorda nie obudzić?

— A cóżby szkodziło, gdyby się nawet obudził? — Mówiąc to, patrzyła mi prosto w same oczy. — Mógłbyś go pan powstrzymać od krzyku!

— Nie, nie, proszę pani, tego ja nie chcę!

— Kiedy nie, to nie — odpowiedziała. — Sądząc z wyglądu, myślałam, że jesteś pan człowiek odważny, ale widzę, że się omyliłam. Jeżeli się pan boisz jednego starego człowieka to naturalnie nie możesz pan dostać złota, które on chowa pod łóżkiem. Sam pan jesteś sędzią swoich spraw, ale mnie się zdaje, że lepiejbyś pan wyszedł na innem rzemiośle.

— Nie chcę mieć na sumieniu mordu

— Mógłbyś go pan obezwadnić, nie robiąc mu krzywdy. Ja przecież o mordowaniu nie mówiłam wcale... Pieniądze znajdują się pod łóżkiem. Ale skoro pan jesteś lękliwego serca, to naturalnie lepiej nie próbować.

Tak mnie podżegała, tak mnie kłuła to swoją pogardą, to tymi pieniądzmi, które mi wciąż nasuwała na oczy, iż myślę, że jużbym był uległ i spróbował szczęścia, gdyby nie to, że spostrzegłem, jak złośliwie i szatańsko oczy jej śledzą tę walkę, co się toczyła we mnie.

(C. d. n.)

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.